

Sygn. akt I C 1057/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2019 r.

Sąd Rejonowy w Legionowie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSR Monika Michaluk-Mazurek
Protokolant:	Joanna Matusiak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 maja 2019 r. w Legionowie

sprawy z powództwa H. S.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

oraz sprawy z powództwa K. S.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) S.A.

z siedzibą w W. na rzecz powódki H. S. kwotę (...) (...) złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16 maja 2016 r. do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo H. S. w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) S.A.

z siedzibą w W. na rzecz powoda K. S. kwotę (...) złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16 maja 2016 r. do dnia zapłaty;

IV. oddala powództwo K. S. w pozostałym zakresie;

V. ustala, że koszty procesu, w tym koszty zastępstwa procesowego w zakresie roszczenia każdego z powodów ponosi pozwany w całości, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Sygn. akt I C 1057/16

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 26 kwietnia 2016 roku powódka H. S., reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, wniosła o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na jej rzecz kwoty (...) zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 5 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia w związku ze śmiercią jej córki

A. S.. Ponadto powódka domagała się zasądzenia od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości (...) zł wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w wysokości (...)zł, ewentualnie zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania sądowego według spisu kosztów, który zostanie przedłożony na rozprawie.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, iż w dniu 19 stycznia 2001 r. J. S. kierując autobusem marki V. o numerze rejestracyjnym (...) z pasażerami, nieumyślnie spowodował katastrofę w ruchu lądowym poprzez niezachowanie szczególnej ostrożności podczas dojeżdżania do ronda i zabronionym wjechaniu na skrzyżowanie przy żółtym świetle sygnalizatora, w wyniku czego doszło do zderzenia z wozem tramwajowym. W następstwie przedmiotowego zdarzenia śmierć poniosła pasażerka autobusu A. S. (córka powódki). J. S. został uznany za winnego ww. zdarzenia i skazany na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 5 lat. Powódka bardzo przeżyła śmierć córki i do dzisiaj cierpi z tego powodu. Była ona dla niej osobą bardzo bliską i ważną. Nie może pogodzić się z tym, że ją straciła. Z powyższego względu wezwała ona pozwanego do zapłaty kwoty (...) zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, jednakże pozwany przyznał na jej rzecz jedynie kwotę (...) zł (k. 1-5 pozw). Sprawa została zarejestrowana pod sygn. akt I C 1057/16.

Pozwem z dnia 29 kwietnia 2016 roku powód K. S., reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wniósł o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na jego rzecz takiej samej kwoty jak powódka, tj. (...) zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 5 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia w związku ze śmiercią jego córki A. S.. Powództwo to zostało oparte na tej samej podstawie faktycznej i prawnej jak w przypadku powódki H. S. (k. 26-29 pozw). Sprawa ta została zarejestrowana pod sygn. akt I C 1058/16.

Postanowieniem z dnia 9 czerwca 2016 r. Sąd Rejonowy w Legionowie na podstawie art. 219 k.p.c. połączył do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawę I C 1058/16 ze sprawą I C 1057/16, postanawiając jednocześnie połączone sprawy prowadzić i rozpoznać pod sygnaturą akt sprawy I C 1057/16 (k. 48 postanowienie).

W odpowiedzi na oba pozwy pozwany wniósł o ich oddalenie w całości i zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Uzasadniając to stanowisko procesowe wskazano, że w rozpoznawanej sprawie konieczne jest wykazanie winy sprawcy zdarzenia (kierowcy autobusu), tj., że działał on w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym naruszenia dobra osobistego powodów. Ponadto istniejący na datę zdarzenia system prawa cywilnego nie uznawał naruszenia dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie jako podstawy do dochodzenia zadośćuczynienia. Tym samym powodowie mogliby dochodzić jedynie zadośćuczynienia z art. 444 – 445 k.c. z tytułu naruszenia dobra osobistego poszkodowanego w postaci prawa do zdrowia i życia. Niemniej jednak powództwo to winno być wytoczone za życia poszkodowanego, co nie zostało w sprawie uczynione. Zdaniem pozwanego art. 34-35 i 38 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych ogranicza z kolei odpowiedzialność ubezpieczyciela do odszkodowania, a nie zadośćuczynienia. Wobec tego odpowiedzialność ta dotyczy tylko i wyłącznie szkód będących następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia lub utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia, a nie naruszenia dóbr osobistych. Dalej pozwany zakwestionował wysokość kwot dochodzonych pozwem wskazując, że powodowie mają jeszcze dwóch synów (więc nie zostali osamotnieni), mają wsparcie rodziny i obecnie funkcjonują prawidłowo w życiu rodzinnym. Od zdarzenia minęło ponad 15 lat, a zatem skutki utraty osoby bliskiej uległy złagodzeniu. Ponadto pozwany podał w wątpliwość prawidłowość daty początkowej naliczania odsetek od kwot dochodzonych w pozwie. Jego zdaniem powinna to być data prawomocności orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie. Pozwany nie był w zwole w sytuacji, gdy w ramach postępowania likwidacyjnego wypłacił zadośćuczynienie, w wysokości jego zdaniem odpowiedniej. Skoro zaś wysokość odszkodowania ustalona zostaje na dzień wyrokowania, to data ta winna być także datą początkową naliczania odsetek (k. 53-57 odpowiedź na pozw).

Sąd ustalił nastę # pujący stan faktyczny:

W dniu 19 stycznia 2001 r., w B., doszło do katastrofy w ruchu drogowym, w wyniku której śmierć poniosła A. S. – córka powodów: H. S. i K. S.. Sprawca zdarzenia J. S., kierując autobusem marki V., o numerze rejestracyjnym (...)

z pasażerami, nieumyślnie spowodował katastrofę w ruchu lądowym poprzez niezachowanie szczególnej ostrożności podczas dojeżdżania do ronda i zabronionym wjechaniu na skrzyżowanie przy żółtym świetle sygnalizatora, w wyniku czego doszło do zderzenia z wozem tramwajowym. Autobusem, który brał udział w kolizji podróżowała do szkoły A. S.. Bezpośrednio po wypadku została przewieziona do szpitala, gdzie po trzech dniach zmarła z powodu wielonarządowego uszkodzenia ciała. W chwili zdarzenia A. S. miała (...) lat i uczęszczała do pierwszej klasy liceum, powódka miała wówczas lat (...) a powód(...).

W dniu, w którym doszło do katastrofy, dzień w rodzinie S. zaczął się jak każdy inny. Powódka przygotowała rodzinie śniadanie, które, podobnie jak i inne posiłki, mieli w zwyczaju jeść wspólnie. Pierwszy wyszedł do pracy powód, który ostatni raz widział się z córką przy śniadaniu. Po nim do szkoły wyszła A. S., ubrana była w zielony płaszcz, glany, miała torbę przerzuconą przez ramię. Wychodząc pożegnała się z matką, jeszcze pomachała matce ze schodów. Powódka chciała jeszcze, by córka przed szkołą poszła po coś do sklepu, jednak ta powiedziała, że spieszy się do szkoły i nie zdąży z zakupami. Powódka miała do siebie żal o to, że nie była wówczas bardziej stanowcza, bo uratowałyby to córkę przed feralnym zdarzeniem. Przez to obwiniała się później za śmierć córki.

(dowód: zeznania powoda k.244-246, zeznania powódki k. 246-248).

O wypadku pierwszy dowiedział się powód. Zadzwoiła do niego jeszcze z autobusu koleżanka córki, słyszalny był jednak tylko hałas i rozgardiasz. W radiu usłyszał informację o tym, że w B. wydarzył się wypadek. Gdy tylko dojechał do pracy w T. dostał telefon, że córka uczestniczyła w wypadku. Natychmiast zawrócił i pojechał prosto do szpitala w B.. Przed szpitalem zauważył czarne chorągiewki, domyślił się, że oznacza to, że doszło do tragicznego zdarzenia. W szpitalnej portierni spotkał się z żoną, a chwilę później lekarz poinformował ich, że stan córki jest ciężki, ale walczą o jej życie. Wtedy zaczął się dla powodów „cały koszmar”.

Powódka w dniu zdarzenia pracowała w szkole, do której chodzili jej dwaj młodsi synowie. Uczyla tam muzyki, akurat miała lekcje z małymi dziećmi, ćwiczyli piosenki o zimie, zbliżały się ferie i mieli zaplanowany wyjazd. Po piętnastu minutach lekcji przyszła koleżanka, która powiedziała, że zastąpi powódkę, a ta ma iść do sekretariatu, bo czeka tam na nią ważna wiadomość. W sekretariacie powódka dowiedziała się, że dzwoniłi ze szpitala bo była katastrofa na rondzie i A. jest w bardzo ciężkim stanie. Powódka nie była już w stanie iść o własnych nogach, ktoś wezwał taksówkę.

W szpitalu razem z mężem usłyszeli od lekarzy, że u córki przerwany został rdzeń kręgowy i są tak ogromne obrażenia wewnętrzne, że muszą się przygotować na najgorsze. Córka była nieświadoma i nieprzytomna. Lekarka poinformowała, że córka będzie miała operację jednak zaznaczyła żeby powodowie nie robili sobie nadziei, bo córka ma uszkodzony rdzeń kręgowy i nawet jeśli przeżyje, to „będzie roślinką”. Dla powódki był to wówczas szok. Czula się jakby była sparaliżowana, a jej głowa „rozpadała się na tysiąc kawałków”. Za wszelką cenę chciała zobaczyć się ze swoim dzieckiem. Powód z kolei zadawał sobie pytanie, dlaczego jemu się to przytrafiło, był w szoku, myślał o tym, że takie rzeczy dotyczą innych ludzi, że to ogląda się w telewizji, nie mógł uwierzyć, że to dzieje się naprawdę i dotyczy właśnie jego. Oboje mieli nadzieję, że córka będzie żyła.

Po operacji powodowie czuwali przy córce. Lekarze zalecali, by cały czas do niej mówić, bowiem nieprzytomny człowiek może słyszeć wszystko to, co się do niego mówi. Powódka wraz z mężem śpiewali córce, czytali jej bajki, głaskali ją i modlili się. Powód czuwał przy córce, rozmawiając z nią i głaszcząc ją po ręce i nogach. W kolejnym dniu powód wraz z żoną przyniósł córce do szpitala budzik, który miała u siebie w pokoju. Ktoś im powiedział, że może się przebudzi, jak usłyszy znany dźwięk budzika. Powódka przeżywała, że jej dziecko leży nagie, a wszyscy jej dotykają, powódka wiedziała zaś, że córka była nieśmiała i krępowała rozebrać się nawet na plaży. W poniedziałek 22 stycznia 2001 r. około południa powodowie poszli do gabinetu ordynatora szpitala, by porozmawiać o stanie córki. Ordynator nie znalazł dla nich pocieszających słów. A po powrocie do sali, gdzie przebywała córka, lekarz poinformował ich, że „A. właśnie odeszła”, córka przykryta już była prześcieradłem. Pod powodem ugięły się wówczas nogi. Myślał, że za chwilę straci przytomność. Dalej już nie pamiętał, co się stało. Powodowie jeszcze przez pewien czas siedzieli przy córce i głaskali ją po twarzy. Po pożegnaniu odbyli jeszcze rozmowę z psychologiem, a potem wrócili do domu. Powódka „była w takim stanie jakby nie żyła, bez świadomości”. Stojąc na ulicy, przed swoim domem uświadomiła sobie, że już wie

„jak wygląda koniec świata, kiedy nic już nie ma sensu”. Nie mogła wejść po schodach do domu, mąż ją delikatnie popychał. Kiedy weszła, poszła do pokoju córki, położyła się do jej łóżka.

(dowód: zeznania powoda k.244-246, zeznania powódki k. 246-248).

Organizacją pogrzebu córki zajęła się rodzina i powodowie. Powodowie wybierali córce trumnę, sukienkę, pochowali ją w sukni ślubnej. Powódka nie mogła bowiem przeżyć, że jej córka nie doznała i nie dozna już miłości mężczyzny, szczęścia życia rodzinnego. Z perspektywy czasu wskazywała, że lepiej było pochować córkę w jej ulubionych glanach i bluzce, jednak „wtedy jakby odebrano jej rozum”. Chciała włożyć córce do grobu pierzynę, żeby było jej ciepłej. Podczas pogrzebu obecna była koleżanka A. S., która jechała razem z nią do szkoły kiedy doszło do katastrofy. Powiedziała powodom, że A. jechała tego dnia szybciej do szkoły, bo chciała dać koledze odpisać zadanie. Najpierw siedziała, lecz ustąpiła miejsca innej osobie, gdy autobus zapełnił się ludźmi. Ta osoba poleciała w innym kierunku i miała tylko siniaki.

Powodowie przez kilka lat na cmentarz jeździli codziennie, zabierali ze sobą swoich synów. Oboje mieli myśli samobójcze. Powódka, wielokrotnie chciała samochodem rozbić się na drzewie, zatrzymywała się w ostatniej chwili z piskiem opon. Z myślą o mężu, dzieciach i o tym, że jak powiedział ksiądz, samobójstwo może nie doprowadzić do spotkania z córką. Powodowie po stracie córki próbowali korzystać z pomocy psychiatrów lub psychologów, jednak oboje odnosili wrażenie, że nic im to nie daje. Skierowali się w stronę kościoła, tam spotykali się na spotkaniach przynajmniej raz w miesiącu po kilka godzin i to dawało im tak potrzebne wówczas wsparcie psychiczne. Powód nie był wcześniej praktykującym katolikiem.

Powrót do pracy w przypadku powódki był „straszny” z uwagi na to, że w szkole było mnóstwo dzieci, dziewczynek, też o imieniu A.. Do szkoły tej jej córka chodziła osiem lat i wszędzie był jej ślad. Stając przed dziećmi i widząc cudze dzieci powódka musiała opanowywać emocje i ból. Ostatecznie udało jej się z czasem, wdrożyć do obowiązków zawodowych i paradoksalnie dzieci, które uczyła jej w tym pomogły okazując głęboką empatię. Nigdy jednak nie jeździła autobusem z klasą na wycieczki do centrum B.. Przejeżdżanie tamtędy przez powodów po katastrofie wiązało się z nieprzyjemnymi odczuciami. Powód z uwagi na brak możliwości po śmierci córki odpowiedniego zaangażowania się w obowiązki zawodowe został z pracy zwolniony i zmuszony był szukać nowego zajęcia zarobkowego.

(dowód: zeznania powoda k.244-246, zeznania powódki k. 246-248 oraz nagranie z rozprawy z 15 stycznia 2019 r. 00:06:27, 00:16:14, 00:51:34 – protokół k. 311).

Sprawca katastrofy, w której śmierć poniosła A. S., został uznany za winnego spowodowania tego zdarzenia i wyrokiem z dnia 20 października 2003 r., sygn. akt IV K 1354/01 wydanym przez Sąd Rejonowy w Bydgoszczy został skazany na karę dwóch lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres pięciu lat próby. Katastrofa, do której doprowadził kierowca autobusu określana była mianem największej katastrofy w komunikacji miejskiej w B.. W katastrofie tej poza śmiercią jednej osoby, czyli córki powodów, kilkanaście osób zostało poważnie rannych. Wypadek ten był przedmiotem zainteresowania opinii publicznej i mediów z uwagi na rozmiar tragicznego zdarzenia.

(okoliczności bezsporne, nadto dowód: k. 15 kserokopia wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z dnia 20 października 2003 r., k. 86 kserokopia odpisu skróconego aktu zgonu, k.154 v wydruk ze strony internetowej, zeznania świadka W. B. – k.188).

Pojazd kierowany przez sprawcę wypadku w chwili zdarzenia był objęty ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (OC) na podstawie umowy zawartej

z pozwanym Towarzystwem (...) S.A. z siedzibą w W..

(okoliczność bezsporna)

A. S. była pierwszym dzieckiem powodów, osobą o wielu talentach, bardzo dobrze uczącą się, szkołę kończyła ze znakomitymi ocenami. A. S. nie sprawiała problemów wychowawczych. Dostała się do dobrego liceum w B.. Wykazywała silne zainteresowania plastyczne, np. malowanie witraży, którą to pasję dzieliła z powodem. Była uzdolniona także muzycznie w czym z kolei wspierała ją powódka, która uczyła ją grać na gitarze. Pisała wiersze, teksty do szkolnej gazetki, lubiła haftować, chciała zostać oceanografem. Była doceniana przez środowisko szkolne. Rodzice wiązali z nią wielkie nadzieje, byli z niej bardzo dumni. Byli przekonani, że wyrośnie na mądrą i zaradną kobietę. Zawsze razem, rodzinnie, spędzali wakacje i różnego rodzaju uroczystości. Wyjeżdżali wspólnie pod namiot, nad morze, powód razem z córką żeglował. Kiedy synowie byli mali dość często powodowie dzielili się i powódka opiekował się z synem, a powód wyjeżdżał z córką na żagle. Rodzina cieszyła się swoim towarzystwem i uwielbiała razem spędzać czas. Dopóki córka nie zmarła tragicznie święta spędzali rodzinnie w większym gronie przy obecności dziadków z obu stron. Wyjeżdżali wspólnie na ferie, wakacje, do dziadków na weekendy. A. S. chętnie opiekowała się młodszym rodzeństwem, była dumna że mogła to robić. Powódka wprowadzała ją w ten sposób w dorosłość, w rolę matki, którą miała pełnić w przyszłości.

(dowód: list do A. S. – k.110, świadectwa ukończenia szkoły – k.110v-111, kserokopie fotografii – k.112-117, zeznania świadka B. B. k.187, zeznania świadka W. B. – k.188, zeznania świadka G. K. – akta I Cps 148/17, zeznania powoda k.244-246, zeznania powódki k. 246-248 oraz nagranie z rozprawy z 15 stycznia 2019 r. 00:33:58, 00:57:31, 01:01:07 – protokół k.310-317)

Relacje powódki z córką były bardzo dobre, były one ze sobą silnie związane. Powódka czuła szczególną więź z córką już od jej narodzin, długo karmiła córkę piersią, po narodzinach z mężem położyli córkę w łóżeczku i przez trzy godziny tylko ją obserwowali, nic innego nie miało znaczenia. A. S. urodziła się z wielkiej miłości rodziców. Powódka nie pracowała przy wychowywaniu swoich dzieci. Korzystała z urlopów wychowawczych. Powódka wspomina, że miłość do córki sprawiała jej aż fizyczny ból. W późniejszym okresie córka zwierzała się matce z pierwszych miłości, trosk, problemów z koleżankami, miały relacje przyjacielskie.

Powód pomagał przy wszystkich czynnościach, pierwszych kąpielach, brał udział w zabawach z córką. Powód przebierał się dla córki w Świętego M.. Powodowie określali ją jako „córeczkę tatusia”. Łączyła go z córką silna relacja i wzajemne przywiązanie. Często w weekendy zabierał ją na spacer do pobliskiego lasu, a w późniejszym czasie kupił jej rower i wybierali się razem na wycieczki. Powód starał się, by córce niczego nie brakowało. Nigdy nie miał z nią żadnych problemów wychowawczych. Zawsze chętnie pomagał jej w nauce matematyki. Lubił z nią rozmawiać i słuchać o jej planach na przyszłość. Córka była zdolną osobą i powód był z tego bardzo dumny. Uwielbiał przyglądać się jak z dnia na dzień jego dziecko staje się coraz bardziej dojrzałe i dorosłe. Wiedział, że córka poradzi sobie w życiu bez większych problemów. Powód jest jedynakiem a jego córka była jedyną wnuczką jego rodziców.

Powodowie bardzo dbali o swoją córkę, bardzo ją kochali, kochają nadal. Pokazywali jej świat, uczyli tego świata. Dla każdego z powodów wartości rodzinne były bardzo ważne, bo tak zostali wychowani w swoich rodzinach. Stworzyli albumy ze zdjęciami córki

(dowód: zeznania świadka B. B. k. 187, zeznania świadka W. B. k. 189, zeznania powoda k.244-246, zeznania powódki k. 246-248 oraz nagranie z rozprawy z 15 stycznia 2019 r.00:57:31, 01:01:07 – protokół k.315-316).

U powódki rozpoznano główne objawy reakcji żałoby. Odczuwa głęboki smutek, żal, rozpacz, często płacze. Towarzyszy jej złość i gniew na siebie, zachwianie poczucia sensu i celu życia z tendencjami samobójczymi, a także poczucie pustki i tęsknoty. Przeżywa lęki w publicznych środkach komunikacji i lęki o swoich dwóch synów. Rozpamiętuje wydarzenia śmierci córki z obrazami i bolesnymi uczuciami. Przeżywa zdarzenia jako dziejące się aktualnie, ma przykre sny i cierpi na bezsenność. Powtarza się u niej znaczne obniżenie nastroju i stany depresyjne. Odczuwa dużą krzywdę i stratę życiową. Nadmiernie koncentruje się na zmarłej córce. Obwinia się o śmierć córki i za problemy emocjonalne synów. Ma poczucie wewnętrznej, niezagojonej rany. Przejawia skłonność do zaniżonej samooceny, a także do niekontrolowanego przejadania się związanego ze stresem. Jej waga uległa znacznemu zwiększeniu, tj. o 25 kg. Objawy te, w większości w różnym nasileniu, występują do tej pory, co wskazuje na inną niż naturalna, tj.

na przedłużoną i skomplikowaną reakcję żałoby. Na cierpienie powódki nakłada się także doświadczanie z bliska reakcji żałoby u męża oraz synów, którzy do tej pory ujawniają problemy emocjonalno – społeczne po stracie siostry. Największa intensywność negatywnych przeżyć, szczególnie żalu, smutku, poczucia winy i gniewu występowała u powódki w okresie co najmniej kilku dni po zdarzeniu, a potem także przez co najmniej 4-5 lat. Intensywność przeżyć okresowo nasila się do tej pory w czasie rocznic córki, np. w urodziny, w święta. Reakcja żałoby u powódki ma charakter traumatyczny, przewlekły. Bezpośrednio po zdarzeniu przez co najmniej kilka dni występował u niej „paraliż emocjonalny”. Potem przez około 4-5 lat przewaga reagowania z dużym lękiem, żalem, płaczliwością i poczuciem winy.

Przez pierwsze pięć lat od wypadku znacznie zmieniło się funkcjonowanie psychospołeczne powódki. W pracy nauczyciela nie była ona emocjonalnie zdolna samodzielnie opiekować się dziećmi na wycieczce w czasie przejazdu autobusem. Przez dwa lata codziennie jeździła z mężem i synami na grób córki. Powódka szukała pomocy w rodzinie oraz pomocy profesjonalnej, tj. w kilku wizytach u psychologa, przez wiele lat u lekarza rodzinnego, a także w spotkaniach z rodzicami z podobnym cierpieniem. Od co najmniej kilku lat leczona jest na nadciśnienie. Od ponad dziesięciu lat często, okresami regularnie, przyjmuje leki antydepresyjne oraz nasenne. Następstwa zdarzenia trwają u powódki do tej pory. W sferze psychicznej zaobserwować można przedłużoną reakcję żałoby. Dominują nawracające stany depresyjne, bezsensowność, obniżona tolerancja na stres i lęki. Wpływ wypadku córki na życie powódki jest oceniany jako bardzo duży i negatywny we wszystkich podstawowych sferach życia, tj. rodzinnej, zdrowotnej i zawodowej. Powódka wymaga specjalistycznej pomocy i psychoterapii z konsultacją psychiatry.

(dowód: zeznania świadka B. B. k. 187, zeznania świadka W. B. k. 189, zeznania świadka – G. K. – akta I Cps (...) opinia sędowo – psychologiczna biegłego sądowego psychologa E. D. - k. 214-220, zeznania powoda k.244-246, zeznania powódki k. 246-248 oraz nagranie z rozprawy z 15 stycznia 2019 r.00:12:49, 00:16:14, 00:18:01,00:26:50, 00:28:34, 00:47:52 – protokół k.310-317).

Powód przed utratą córki doświadczał powodzenia w życiu małżeńskim i rodzinnym, nie miał też problemów ze zdrowiem psychicznym. Wypadek córki stał się u niego przyczyną głębokiego urazu psychicznego w postaci głębokiej reakcji żałoby. Nastąpiło po nim wyraźne pogorszenie sytuacji życiowej i jakości codziennego życia na co najmniej kilka lat. Powód odczuwa głęboki żal, uczucie pustki, rozpacz i smutek z płaczliwością. Przejawia wyolbrzymione, nieracjonalne poczucie swojej winy, a także poczucie wielkiej krzywdy i straty życiowej. Do tej pory przeżywa zdarzenie śmierci córki jako aktualne, koncentruje się na zmarłej. Przejawia wyolbrzymione, nieracjonalne lęki o synów. Ponadto przeżył załamanie psychiczne po zwolnieniu z pracy zawodowej, a jego tożsamość jako ojca została naruszona.

Powód szukał pomocy u psychologa, jednak bez wyraźnego efektu. Znaczącą pomoc znajdował przez kilka lat we wspólnocie małżeństw w K.. Obecnie cierpi na nadciśnienie tętnicze i pozostaje od wielu lat w leczeniu farmakologicznym. Choroba ta związana jest z przewlekłym stresem oraz niesprzyjającym zdrowiu trybem codziennego życia. U powoda rozpoznano przedłużoną reakcję żałoby. Reakcja żałoby (trauma) po okresie około 4-5 lat od zdarzenia stopniowo zmniejsza się po dużym wysiłku troski o jakość swojego życia. Niemniej jednak jest i może być dalej boleśnie odczuwana przez wiele lat. Objawy tej reakcji utrudniają utrzymanie i rozwój zdrowych relacji małżeńskich oraz rodzinnych.

W sferze psychicznej po 16 latach u powoda nadal utrzymuje się bolesna reakcja na śmierć córki, z powtarzającymi się uczuciami smutku, żalu z płaczem. Dokonująca się przemiana w osobowości może być określana jako zaawansowana faza w kierunku akceptacji straty córki. Przejawy procesu akceptacji to m.in. nadzieja na odnalezienie sensu traumy, nowe poczucie pomocnej obecności córki i utrwalenie miłości małżeńskiej

(dowód: zeznania świadka B. B. k. 187, zeznania świadka W. B. k. 189, zeznania świadka – G. K. – akta I Cps (...) opinia sędowo – psychologiczna biegłego sądowego psychologa E. D. - k. 205-213, zeznania powoda k.244-246, zeznania powódki k. 246-248).

W sferze rodzinnej utrata córki spowodowała dużą, niekorzystną zmianę struktury rodziny i relacji rodzinnych. Początek roku zawsze kojarzy się powodom ze śmiercią córki, z jej pogrzebem. Obwiniali i nadal obwiniają się o śmierć córki. Obydwoje biorą leki na nadciśnienie od wielu lat. Przez kilka lat po śmierci córki powodowie zabierali małych

synów na jej grób, starszy syn zajął miejsce w pokoju po córce. Powodowie nie rozumieli, że to może go obciążać. Stali się nadopiekuńczy względem nich, przed wszystkim względem młodszego syna, chcieli go przed wszystkim uchronić, czym pozbawili go samodzielności. W stosunku do synów powódka pozostaje nadmiernie odpowiedzialna na podłożu lękowym i urazowym. Pewnego dnia miało miejsce zdarzenie, gdy po wyjściu syna do szkoły słychać było wycie syren, powódka wybiegła w piżamie na ulicę, żeby sprawdzić, czy nic się z nim nie stało. Rozpoczyna on kolejny kierunek studiów i nie potrafi określić swojej drogi życiowej. Starszy syn czuł się z kolei zaniedbywany i próbował zwracać na siebie uwagę przez niewłaściwe zachowania, niezgodne z porządkiem prawnym. Gdy dzieci z przedszkola syna powodów rysowały swoje matki, ten powódkę przedstawiał całą na czarno. Dla młodszego syna traumatyczne jest, że nie miał okazji poznać siostry. Chodził do psychologa i również brał leki.

Powodowie nie są w stanie cieszyć się życiem rodzinnym, celebrować świąt. Obawiają się zbliżającej się uroczystości ślubnej starszego syna. Przeżywają, że ich córka już tego nie dozna zamiast cieszyć się szczęściem dzieci, które przy nich pozostały. Obawiają się, że jeśli na uroczystości pokazane zostaną jej zdjęcia to mogą tę uroczystość zepsuć przez brak kontroli nad swoimi emocjami. Powodowie zastanawiali się nawet, dlaczego to tragiczne zdarzenie dotknęło akurat ich córkę, a nie starszego lub młodszego syna.

Z uwagi na odległość obecnie grób córki powodowie odwiedzają rzadziej. Po przeprowadzce przez długi okres czasu jeździli nawet dwa razy miesiącu do córki oraz do syna, który został w B., żeby się tam kontynuować rozpoczętą już naukę, więc kolejny raz doszło do rozkompletowania rodziny. Relacje między braćmi nie są silne. Powodowie nie prowadzą obecnie żadnego życia towarzyskiego, nie mają znajomych, przyjaciół. Przeprowadzkę traktują jako coś wymuszonego przez sytuację jaka ich spotkała, jako ujmę. Syn nie miał żadnych kolegów w gimnazjum. Powodowie utracili znajomych, których wcześniej mieli wielu w swoim otoczeniu, w sąsiedztwie. Ludzie nie wiedzieli jak z nimi rozmawiać z uwagi na trwającą traumę. Powodowie raz spróbowali wyjechać na wycieczkę z synami po śmierci córki, lecz skończyło się na tym, że wszystko kojarzyło się z córką, kupowali kubki z jej imieniem, powódka upatrywała obecności córki w dziewczynce, która przypadkowo usiadła obok niej w czasie mszy polowej. Nie próbowali już później wyjeżdżać razem z synami. Gdy syn wybierał się na wycieczki autokarowe z kościoła lub szkoły powódka krążyła wokół autokaru sprawdzając, gdzie najlepiej żeby siedział, żeby nic mu się nie stało. Córka śni się powodom. Powódka do dziś trzyma pamiątki po córce, włosy ze szczotki, bilet miesięczny ze szkoły, legitymację, świadectwa, dyplomy, pochwały, wiersze, przeźrocza z kliszy na rzutnik, gdy córka była mała, glany, na których są ślady krwi, plecak, kurtkę, to co oddane zostało powodom po wypadku. Okres żałoby u powodów trwa do dzisiaj mimo upływu wielu lat od zdarzenia, żałoba ta rozciąga się też na innych członków rodziny.

(dowód: zeznania świadka B. B. – k. 187, zeznania świadka W. B. – k.188, zeznania powoda k.244-246 oraz nagranie z rozprawy z 15 stycznia 2019 r. 01:03:27 – protokół k.316, zeznania powódki k. 246-248 oraz nagranie z rozprawy z 15 stycznia 2019 r. 00:11:05, 00:12:49, 00:18:01, 00:20:2400:23:44, 00:24:48, 00:26:5000:40:33, 00:47:52, 00:53:29 – protokół k. 310-317, zeznania świadka – G. K. – akta I Cps 148/17)

Powód przed śmiercią córki pracował siedem lat w firmie w dziale szkolącym architektów, miał dużo wyjazdów, gdyż był to początek otwarcia się Polski na nowe technologie. Pracował intensywnie, nocował w hotelach i rzadko zjeżdżał do domu. Po śmierci córki musiał zwolnić tempo pracy, nie był w stanie już odpowiednio się zaangażować w obowiązki zawodowe. Powód korzystał z urlopu w pracy tak długo jak mógł, był taki okres, że pracował tylko przez pół dnia i wracał do domu, musiał i chciał wspierać żonę oraz dzieci. Pracodawca powoda zwolnił go z pracy, urwały się dotychczasowe kontakty zawodowe powoda. Wszystko to doprowadziło do zmiany miejsca działalności zawodowej powoda i w konsekwencji do wyprowadzki z B.. Początkowo, gdy powód podjął pracę w W., odbywało się to z cotygodniowymi dojazdami do żony i synów w B., co w konsekwencji wiązało się z dezintegracją więzi rodzinnych pomimo dużych wysiłków w ich utrzymywaniu. Sytuacja finansowa powodów po stracie pracy przez powoda pogorszyła się znacznie, tak było do czasu, gdy nie znalazł kolejnej stałej pracy. Prace podejmowane przez niego dorywczo przynosiły niskie dochody. Dopiero po około pięciu latach od śmierci córki zarobki zaczęły rosnąć. Wcześniej było wiązanie końca z końcem.

Powódka po śmierci córki korzystała z urlopu zdrowotnego przez rok czasu, następnie przebywała też na zwolnieniach lekarskich, przez ten czas zarabiała zasadniczą minimalną pensję, jako nauczycielka dyplomowana mogła zaś zarabiać przynajmniej o kilkaset złotych więcej, nie była też w stanie dorabiać – przykładowo korepetycjami. Przez kilkanaście lat brała leki antydepresyjne. Powódka ujawnia skłonność do przepracowania zawodowego i ma przewlekłe problemy z odżywianiem.

(dowód: zeznania świadka B. B. – k. 187, zeznania świadka W. B. – k.188, zeznania powoda k.244-246 oraz nagranie z rozprawy z 15 stycznia 2019 r. 01:05:22 – protokół k.316, zeznania powódki, k. 246-248 oraz nagranie z rozprawy z 15 stycznia 2019 r. 00:23:44,00:33:58, 00:32:23 – protokół k.310-316, zeznania świadka – G. K. – akta I Cps (...))

Decyzją z dnia 2 sierpnia 2001 r. pozwany przyznał powodowi kwotę(...) zł tytułem refundacji kosztu postawienia nagrobka na grobie A. S.. Z kolei dnia 28 stycznia 2002 r. pozwany wydał decyzję na nazwisko powoda, mocą której przyznał powodom („rodzicom zmarłej tragicznie A. S.”) kwotę (...) zł tytułem odszkodowania.

Powodowie pismem z dnia 31 marca 2016 r. za pośrednictwem (...) spółki akcyjnej w L. wnieśli do pozwanego o przyznanie na ich rzecz kwot po (...) zł oraz na rzecz ich synów kwot po (...) zł. Z kolei pismem z dnia 4 kwietnia 2016 r. pozwany poinformował powodów o podjęciu decyzji co do przyznania na rzecz każdego z powodów kwot po (...) zł tytułem zadośćuczynienia. Rozliczenie tej kwoty odbyło się zgodnie z umową łączącą powodów z pełnomocnikiem – firmą (...) S.A w L.. Honorarium spółki wynosiło 30 % plus 23% VAT od każdej z kwot. Po(...) zł stanowi „kaucję na sąd do wskazanej sprawy”.

(dowód: pismo – k.16-18, pismo – k.19, pismo k. 45, decyzja – k.87 i 87 v, email – k.120, pismo – k.121 i 120 v, decyzja – k.194, pismo – k.488, zeznania powoda - nagranie z rozprawy z 15 stycznia 2019 r. 01:11:25, 01:09:22 – protokół k.316-317, zeznania powódki, - nagranie z rozprawy z 15 stycznia 2019 r. 00:55:25, 00:56:00 – protokół k.310-316).

Sąd przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy oparł się na dokumentach znajdujących się w aktach sprawy, opinii biegłego sądowego oraz na dowodach osobowych w postaci zeznań świadków oraz stron. Sąd poczynił nadto ustalenia faktyczne w oparciu o informacje wynikające ze znajdujących się w aktach sprawy kserokopii dokumentów złożone przez strony, w szczególności kserokopie akt likwidacyjnych szkody. Powyższe uzasadnione było tym, że okoliczności w nich zawarte nie zostały zaprzeczone przez stronę przeciwną. Dlatego też mając na uwadze brzmienie art. 229 kpc oraz art. 230 kpc Sąd uznał fakty z nich wynikające za przyznane. Dokumenty złożone do akt sprawy nie były kwestionowane przez strony i Sąd także nie znalazł powodu by odmówić im przyznania waloru wiarygodności. Opinie psychologiczne biegłego sądowego sporządzone osobno w odniesieniu do każdego z powodów stanowiły pełnowartościowy materiał dowodowy, żadna ze stron opinii tych nie kwestionowała, nie wносиła o ich uzupełnienie, ani o przesłuchanie biegłego. Również sąd nie znalazł podstaw do ich kwestionowania. Wnioski z nich płynące są logiczne, poparte doświadczeniem zawodowym biegłego, konsekwentne. Tym samym opinie te z całą pewnością mogły zdaniem Sądu stanowić miarodajne dowody w sprawie, na których Sąd mógł się oprzeć przy ustalaniu stanu faktycznego, a w szczególności przy ustalaniu przebiegu żaloby, przeżywania traumy, intensywności negatywnych przeżyć, długotrwałości oraz rodzaju następstw tragicznego zdarzenia, ich nieodwracalności i wpływu na dalsze życie powodów oraz aktualnej kondycji psychicznej. Biegły w ostatnim zdaniu w obu opiniach wskazał, że pełne określenie u powoda związku traumy z zaburzeniami emocjonalnymi i somatyczny może być określone przez biegłego psychiatrę, z kolei pełne i bardziej dokładne określenie szkody psychicznej u powódki pozostaje w zakresie kompetencji biegłego lekarza psychiatry. Podkreślić przy tym należy, że żadna ze stron nie wносиła już o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychiatry uznając te sporządzone w sprawie za wystarczające. Sąd również nie znalazł podstaw do dopuszczenia dowodu z opinii kolejnych biegłych uznając zebrany w sprawie materiał dowodowy za wystarczający do rozstrzygnięcia. W tym miejscu podkreślić należy, że krzywda wywołana utratą osoby bliskiej to ujemne doznania natury emocjonalnej, których ustalenie oraz ocena ich wpływu na rozmiar doznanej krzywdy nie wymaga wiadomości specjalnych i może być ustalona na podstawie innych dowodów, np. dowodu z dokumentów, zeznań świadków i stron, które również w sprawie zostały przeprowadzone (por. wyrok SA w Białymstoku I ACa 250/15, wyrok SA we Wrocławiu I Aca 330/13). Powodowie nie twierdzili, by jednym z następstw śmierci córki był rozstrój ich zdrowia kwalifikowany jako choroba psychiczna bądź inne zaburzenie o podobnym charakterze, wówczas zaś dla poczynienia

tego rodzaju ustaleń opinia biegłego psychiatry byłaby zdaniem Sądu niezbędna. Do takich wniosków prowadzą także przytoczone wyżej wypowiedzi biegłego w ostatnim zdaniu każdej z opinii. Opinia biegłego psychologa stanowi niewątpliwie dowód niezmiernie pomocny przy ustalaniu wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności związanych z rozmiarem krzywdy powodów i była zdaniem Sądu wystarczająca. Dodatkowo wskazać należy, że in concreto przeprowadzanie ewentualnego dowodu z opinii biegłego psychiatry w końcowym etapie postępowania niewątpliwie prowadziłoby już do przedłużenia postępowania. Przede wszystkim zaś przeprowadzanie tego rodzaju dowodów niewątpliwie narusza intymność i prywatność powodów, powoduje ponowne przerabianie przeżytej traumy, powrót do dawnych, tragicznych zdarzeń. Sporządzone opinie w połączeniu z przesłuchaniem powodów w charakterze stron były zdaniem sądu wystarczające do oceny rozmiaru doznanej przez nich krzywdy.

Sąd oparł się również na zeznaniach świadków oraz powodów. Świadek B. B. oraz W. B. zeznawali w sposób spójny, logiczny i wiarygodny. Zeznania te pozwoliły sądowi na ustalenie tego, jaki wpływ na życie powodów miała śmierć córki. Siostra powódki i jej mąż obecni byli w życiu powodów, mają trójkę dzieci, które przyjaźniły się z dziećmi powodów w tym z ich córką. Ich zeznania pozwoliły sądowi ustalić, jak wyglądało życie powodów przed śmiercią córki, po tym wydarzeniu, w jaki sposób wpłynęło to zdarzenie na celebrowanie przez nich uroczystości, świąt, na życie całej rodziny. Zeznania te spójne były z pozostałym materiałem dowodowym oraz zeznaniami stron. Wskazać też należy, że siostra powódki i jej mąż nie są bezpośrednio zainteresowani wynikiem sprawy bowiem to nie ich krzywdę wynagradzać ma przyznane zadośćuczynienie, nie mieli więc interesu w tym by zeznawać w sposób odbiegający od rzeczywistych zdarzeń po to, by wpłynąć w ten sposób na wynik sprawy. Z oczywistych przyczyn zeznania te nie mogły dotyczyć każdej sfery życia powodów, bowiem świadkowie nie byli z powodami przez cały czas od śmierci córki. Po śmierci A. S. jak i po wyprowadzce kontakty siłą rzeczy ograniczyły się. Niewątpliwie z zeznań tych płynie wniosek o tym, że śmierć córki powodów wyróciła do góry nogami życie całej rodziny, w tym także rodziców powodów. Żadne święta i uroczystości nie są już takie jak były, brakuje tej jednej osoby, o której zawsze się wspomina. Wszystko jest naznaczone tą tragiczną śmiercią.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka G. K., której córka znała się z córką powodów. Z zeznań tych również płynie wniosek o ogromnej traumie przeżytej przez powodów. Świadek zeznawała spójnie, logicznie, jej wiedza w zakresie negatywnych przeżyć była ograniczona do zewnętrznej obserwacji więc zeznania te nie były obszernie. Niemniej jednak i one znalazły odzwierciedlenie w pozostałym materiale dowodowym zebranym w sprawie w związku z czym również stanowiły podstawę ustaleń faktycznych.

Zeznania powodów również zasługiwały na uznanie za pełnowartościowy materiał dowodowy. Zeznania stron to w zasadzie środki dowodowe o charakterze subsydiarnym, natomiast niewątpliwie w sprawie o zadośćuczynienie, gdzie zasadniczym elementem ustaleń jest rozmiar krzywdy doznanej na skutek tragicznych zdarzeń, zeznania osób, które krzywdy tej doznały to dowód, którego nie da się niczym zastąpić. Opinie specjalistów przy braku konieczności ustalania uszczerbku na zdrowiu mogą być dowodem pomocniczym i uzupełniającym. Podobnie jak zeznania świadków, osób obecnych w życiu powodów, których spotkała krzywda. W sprawie zeznania powodów były spójne, logiczne, znalazły potwierdzenie w dokumentacji załączonej do akt sprawy, w zeznaniach pozostałych świadków a także w opinii biegłego psychologa. A więc w zupełnie obiektywnym i wiarygodnym materiale dowodowym. Tym samym nie można było znaleźć podstaw do uznania zeznań tych za przykładowo potęgujących doznaną krzywdę ponad rzeczywiste jej odczuwanie, koloryzowanie wydarzeń z przeszłości celem uzyskania efektu większego cierpienia. Powodowie zeznawali w sposób bardzo wiarygodny, dający pełny obraz sytuacji jaka ich dotknęła, począwszy od faktów, które miały miejsce od dnia zdarzenia aż do dziś, poprzez odczuwanie tych zdarzeń w sferze psychiki, w sferze życia prywatnego i zawodowego. Z zeznań tych płynął wniosek o głębokiej więzi łączącej każdego z powodów z córką oraz głębokich więzach rodzinnych w ogóle. Co nieuniknione, zeznaniom tym towarzyszyły silne emocje, nie miały one jednak zdaniem sądu wpływu na treść zeznań a były jedynie skutkiem wciąż silnego przeżywania traumy z przeszłości. Wskazać należy, że powódka przez większą część składania przez siebie zeznań płakała, co widoczne jest na nagraniu z rozprawy. To też daje obraz jak silna była to krzywda i jak dalekosiężne i długotrwałe skutki pozostawiła w życiu powodów. Niewątpliwie zeznania te należało uznać za szczerze i przedstawiające prawdziwy obraz życia powodów przed i po zdarzeniu. Tym samym w połączeniu z pozostałym materiałem zgromadzonym w sprawie należało dać wiarę

zeznaniom każdego z powodów. Zeznania te były spójne, konsekwentne i rzeczowe. Sąd nie znalazł więc podstaw, by zeznaniom tym odmówić waloru wiarygodności.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwa zasługiwały na uwzględnienie w przeważającej mierze.

1. Podstawa prawna dochodzonych żądań.

Sąd nie znalazł podstaw do podzielenia stanowiska pozwanego zaprezentowanego w odpowiedzi na pozwy co do tego, że nie ma podstaw prawnych do przyznania powodom zadośćuczynienia za krzywdę wobec faktu, iż zdarzenie sprawcze miało miejsce przed wejściem w życie art. 446 par 4 kc. W pierwszej kolejności wskazać należy, że stanowisko pozwanego jest w tej mierze wewnętrznie sprzeczne. Z jednej strony bowiem podaje, że w 2002 r. wypłacono powodom kwotę (...)zł tytułem zadośćuczynienia, w 2016 r. wypłaca powodom kwoty po(...) zł tytułem zadośćuczynienia, z drugiej zaś, że w ogóle nie ma do tego podstaw prawnych. Co oznacza, że argumentacja ta przyjęta została wyłącznie na potrzeby tego procesu. Zdaniem Sądu, pozwany ponosi w sprawie odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu naruszenia dobra osobistego powodów w postaci więzi rodzinnej w ramach przepisów art. 448 w zw. z art. 24 par 1 k.c.

Wątpliwości pozwanego dotyczą kwestii dopuszczalności dochodzenia roszczenia o zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę doznaną wskutek śmierci osoby najbliższej na gruncie stanu prawnego obowiązującego przed nowelizacją art. 446 kc, dokonaną ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 116, poz. 731) i ewentualnej podstawy prawnej uzasadniającej to roszczenie, a ściślej rzecz ujmując, czy znajduje ono usprawiedliwienie w art. 448 w związku z art. 24 § 1 kc. Wątpliwości te rozwiane zostały w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, Legalis nr 254081 wydanej na skutek pytania prawnego zadanego przez sąd rozstrzygający sprawę dotyczącą zdarzenia sprawczego sprzed przywołanej zmiany kc. Sąd ten zważył, że niewątpliwie dodany w wyniku wspomnianej nowelizacji do art. 446 kc kolejny (4) paragraf, przewidujący - na wzór art. 166 kz - expressis verbis możliwość przyznania przez sąd najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, nie ma zastosowania do krzywd powstałych - jak w rozpoznawanej sprawie - przed 3 sierpnia 2008 r. (por. także wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2009 r., I PK 97/09 oraz z dnia 10 listopada 2010 r., I CSK 248/10). Zasądzenia zadośćuczynienia nie uzasadnia również art. 446 § 3 kc, gdyż - według przeważającego stanowiska judykatury oraz doktryny - przepis ten, nawet przy jego szerokiej wykładni, nie dopuszcza kompensowania samej tylko szkody niemajątkowej spowodowanej śmiercią najbliższego członka rodziny (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 kwietnia 2008 r., V CSK 544/07 oraz z dnia 30 marca 2009 r., V CSK 250/09). Skoro zaś w stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy powódowie - w następstwie śmierci osoby bliskiej - nie doznali wstrząsu psychicznego prowadzącego do rozstroju zdrowia, lecz krzywdy w postaci cierpień psychicznych i fizycznych, podstawy do kompensaty tego uszczerbku nie może stanowić art. 445 § 1 kc. Ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 kc objęte są wszelkie dobra osobiste rozumiane jako pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Trudno byłoby znaleźć argumenty sprzeciwiające się zaliczeniu do tego katalogu także więzi rodzinnych. Więzy te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji RP, art. 23 kro). Skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 kc jest kult pamięci osoby zmarłej, to - a fortiori - może nim być także więź między osobami żyjącymi. Nie ma zatem przeszkód do uznania, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 kc. Mało tego Sąd Najwyższy popiera powyższe bezpośrednio wnioskami płynącymi z ochrony udzielanej przez Konstytucję RP co uzasadnia przyjęcie poglądu o tym, że nie ma w sprawie mowy o niekonstytucyjności takiej wykładni co do podstawy prawnej dochodzonych roszczeń, co za tym idzie kierowania pytania prawnego do Trybunału Konstytucyjnego o co w odpowiedzi na pozew wnosił pozwany. Pogląd taki pojawił się już w wyroku SA w Gdańsku z dnia 23 września 2005 r., I ACA 554/05, gdzie Sąd ten stwierdził, że szczególna więź rodziców z dzieckiem, przysługująca zarówno dziecku, jak i rodzicom w prawidłowo funkcjonującej rodzinie, zasługuje na status dobra osobistego, podlegającego ochronie przewidzianej w art. 24 § 1 kc. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CK 307/09 uznał natomiast, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej

może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 kc. Dodanie art. 446 § 4 kc nie jest z kolei jedynie wyrazem woli ustawodawcy potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie tego przepisu, lecz dokonania zmiany w ogólnej regule wynikającej z art. 448 kc przez zawężenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia. Gdyby nie wprowadzono art. 446 § 4 kc, roszczenia tego mógłby dochodzić każdy, a nie tylko najbliższy członek rodziny. Przepis ten ułatwia dochodzenie zadośćuczynienia, gdyż umożliwia jego uzyskanie bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek innych - poza w nim wymienionych - przesłanek. Niewątpliwie wzmacnia też on wykładnię art. 446 § 3 kc wiążącą funkcję tego przepisu wyłącznie z ochroną majątkową. W sprawie chodzi zatem o naruszenie dobra osobistego polega zatem na zerwaniu więzi emocjonalnej z osobą, z którą powód pozostaje w szczególnie bliskiej w relacji rodzinnej

Z kolei w odniesieniu do zarzutów dotyczących koniecznej przesłanki zawinionego działania sprawcy deliktu wywołującego szkodę wskazać należy, że pozwanemu rację należało przyznać o tyle, że istotnie wina tego rodzaju powinna zostać wykazana. Dalej idącej argumentacji nie sposób już jednak podzielić. Podstawą przyznania świadczeń wymienionych w art. 448 kc w tym dla zadośćuczynienia z tego tytułu jest zarówno wina umyślna jak i nieumyślna. Sąd nie miał zaś wątpliwości, że in concreto należało mówić o szkodzie wynikłej z przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, a konkretnie z art. 173 § 4 kk, przewidującym odpowiedzialność za nieumyślne spowodowanie katastrofy w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym zagrażającej życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach, której następstwem była śmierć człowieka lub ciężki uszczerbek na zdrowiu wielu osób. Do pozwów załączona została (niekwestionowana przez strony) kserokopia prawomocnego wyroku karnego wydanego w sprawie IV K 1354/01 w dniu 20 października 2003 r., skazującego J. S., który kierował autobusem, którym podróżowała córka powodów, za czyn wyżej opisany. Bez wątplenia zatem należy w sprawie mówić o wykazaniu winy po stronie sprawcy deliktu prawomocnym wyrokiem sądu karnego, którego ustaleniami sąd w postępowaniu cywilnym jest związany (art. 11 k.p.c.) Pozwany podnosi jednak, że winę tę odnieść można jedynie co do dóbr osobistych A. S. a nie co do dóbr osobistych powodów. Zdaniem sądu nie można podzielić tego stanowiska, skoro bowiem czyn ten skutkujący śmiercią, wywołał skutki daleko idące w życiu rodzinnym powodów poprzez całkowite zerwanie więzi łączącej córkę z rodzicami, to należy uznać, że istnieje związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem sprawcy a tym naruszeniem. W przeciwnym razie bowiem prowadziłoby to do wniosku o tym, że osoby mniej poszkodowane w zdarzeniu miałyby prawo do przyznania im zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, zaś w przypadku osoby, która poniosła już śmierć wskutek deliktu, możliwości takiej w odniesieniu do osób bliskich by nie było. Skutkiem takiej interpretacji byłby wniosek o tym, że dla sprawcy korzystniejsze byłoby wywołanie skutków dalej idących w życiu poszkodowanych, bo uniemożliwiałoby to dochodzenie ewentualnych roszczeń z tytułu zadośćuczynienia. Równie chybioną argumentacją jest ta, zgodnie z którą w takim przypadku wymagane byłoby wytoczenie procesu już za życia poszkodowanego (art. 445 par 3 kc). Jak bowiem, wówczas gdy doszło do śmierci, możliwe jest wcześniejsze wytoczenie przez osobę zmarłą, procesu o ochronę tego prawa. Jest to argumentacja pozwanego, która z żadnego logicznego i rozsądnego względu nie mogłaby zostać podzielona. Podkreślenia wymaga, że w tym przypadku ochroną objęte zostało dobro osobiste w postaci więzi rodzinnej łączącej powodów z córką, a nie dobro osobiste w postaci zdrowia i życia A. S.. Zdaniem sądu działanie sprawcy szkody, który choć nieumyślnie, to jednak doprowadził do katastrofy w ruchu lądowym, ma bezpośredni związek z naruszeniem dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej łączącej osoby najbliższe z osobą zmarłą w tego rodzaju zdarzeniu, a nie tylko z dobrem osobistym w postaci prawa do życia i zdrowia osób mniej poszkodowanych.

Z przytoczonych w dalszych rozważaniach przepisów dotyczących odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń wynika, że ubezpieczyciel jest z tytułu ubezpieczenia OC zobowiązany do naprawienia szkody komunikacyjnej, polegającej na śmierci, uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia (szkody majątkowej i niemajątkowej na osobie) oraz szkody w mieniu (majątkowej). Nie można przeoczyć, że w takiej sytuacji odszkodowania może dochodzić tylko osoba żyjąca, pozostająca w określonej relacji ze zmarłym. Postacią odszkodowania za szkodę niemajątkową na osobie jest w takim wypadku zadośćuczynienie za własną krzywdę osoby bliskiej zmarłego, wyrządzoną przez spowodowanie śmierci uczestnika wypadku komunikacyjnego. Ta szkoda niemajątkowa (krzywda) mieści się w ramach odpowiedzialności za szkodę związaną ze śmiercią w związku z ruchem pojazdu.

Przechodząc tym samym do argumentacji pozwanego dotyczącej z kolei odpowiedzialności ograniczonej wyłącznie do odszkodowania poprzez art. 34, 35, 38 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003 r., Nr 124, poz. 1152 ze zm.) wskazać należy, że powołane przepisy nie wyłączają odpowiedzialności prawnej z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę wbrew twierdzeniem pozwanego (por. m.in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2012r., III CZP 67/12, LEX 1230027). W sprawie nie było kwestionowane, że pojazd ubezpieczony był w pozwanym Towarzystwie (...), brak było jednak w aktach sprawy szczegółowych warunków umowy ubezpieczenia. Pozwany tego rodzaju dokumentacji nie załączył, nie wskazał także daty zawarcia umowy. Z kolei zgodnie z obowiązującym na dzień zdarzenia § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. Nr 26, poz. 310), którego treść jest tożsama z treścią § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. nr 96, poz. 475), z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Sąd Najwyższy w przywołanej wyżej uchwale przyjął stanowisko, że przepis ten nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 kc. Dodatkowo analogiczne poglądy wyrażane są w orzecznictwie sądów powszechnych, na kanwie obecnie obowiązującej ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, której treść nie odbiega zasadniczo w rozważanym zakresie od treści przytaczanego rozporządzenia. § 10 w/w rozporządzenia został zastąpiony bowiem przez identycznej treści art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm., obecnie Dz. U. z 2018 r., poz. 473), którego redakcja ulegała zmianie poczynając od dnia 11 lutego 2012 r. Stanowisko Sądu Najwyższego w rozważanej kwestii pozostaje zatem miarodajne niezależnie od tego, pod rządem którego z przepisów zapadły konkretne orzeczenia.

Na gruncie art. 34 przywołanej ustawy, skoro posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem pojazdu szkodę, której następstwem jest między innymi śmierć, to w ramach zawartej umowy ubezpieczenia ubezpieczyciel przejmuje odpowiedzialność sprawcy, taka jest bowiem w ogóle istota ubezpieczenia się od odpowiedzialności cywilnej i ani z przepisów ustawy, ani z umowy nie wynika, by odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkodę w postaci naruszenia dóbr osobistych osób najbliższych osoby zmarłej, wywołane śmiercią na skutek wypadku spowodowanego przez kierującego pojazdem mechanicznym, za którą on sam prosi odpowiedzialność, była wyłączona. Takie wyłączenie musiałoby być wyraźne. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym jest wyznaczana, zarówno co do zasady, jak i granic, odpowiedzialnością ubezpieczonego. Wynika z tego, że obowiązek ubezpieczonego zapłaty zadośćuczynienia osobom bliskim zmarłego na podstawie art. 448 kc zostaje przejęty przez ubezpieczyciela. Skuteczne odrzucenie tej tezy na rzecz poglądu, że w takim wypadku zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela nie pokrywa się z zakresem odpowiedzialności ubezpieczonego, musiałoby znajdować oparcie w konkretnej prawnej podstawie wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela. Świadczenie pieniężne, które wypłaca ubezpieczyciel, jest ustalane według reguł rządzących cywilnym prawem odszkodowawczym, a więc o rodzaju i wysokości świadczeń należnych od ubezpieczyciela decydują przepisy kodeksu cywilnego. Nie ma zatem wątpliwości, że pojęcie szkody rozumie się szeroko, jako obejmujące wszelkie uszczerbki, zarówno majątkowe, jak i niemajątkowe i że krzywdę uważa się za niemajątkową postać szkody; konsekwentnie - w skład odszkodowania przypadającego z tytułu ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej wchodzi zarówno odszkodowanie za szkody majątkowe na osobie i mieniu, jak i zadośćuczynienie za krzywdę.

Ponownie zatem Sąd nie znalazł podstaw do podzielenia argumentacji pozwanego przytoczonej w odpowiedzi na pozew.

Osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 kc powinna zatem wykazać istnienie więzi rodzinnej, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie. Naruszenie dobra osobistego polega bowiem na zerwaniu więzi emocjonalnej z osobą z którą powód pozostaje w szczególnie bliskiej w relacji rodzinnej. In concreto powodowie ponieśli szkodę niematerialną związaną z utratą najstarszej córki, z którą łączyła ich głęboka więź. Przesłanka ta została zdaniem Sądu wykazana w odniesieniu do każdego z powodów i nie zachodziły podstawy do oddalenia żądań powodów z uwagi na niewykazanie odpowiedzialności pozwanego co do zasady.

Pozwany nie podnosił w sprawie zarzutu przedawnienia, więc nie było podstaw do oceny tej kwestii.

2. Wypłacone kwoty w toku likwidacji szkody.

Pozwany w toku likwidacji szkody w 2016 r. podjął decyzję o wypłacie powodom kwot po (...) zł tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. Powodowie domagali się wówczas wypłaty na rzecz każdego z powodów kwot po (...) zł. Wypłata tych kwot oraz podstawa decyzji nie były przez nikogo kwestionowane. Sporne było to, czy należności te zostały faktycznie powodom przekazane, ci bowiem twierdzili, że uzyskali z tego tytułu niewielkie jedynie kwoty. W tym miejscu zatem wskazać należy, że kwoty te zostały powodom przez ubezpieczyciela wypłacone pośrednikowi, który reprezentował powodów w postępowaniu likwidacyjnym ((...) S.A. w L.), który to pośrednik, część z tych kwot zatrzymał jako swoje wynagrodzenie (30%+23%) z tytułu umowy łączącej strony oraz kwoty po 5000 zł zostały zatrzymane jako „kaucja na sąd” również w związku zawartą z powodami umową. Pozwany zatem prawidłowo spełnił swoje świadczenie wynikające z decyzji wydanej w toku postępowania likwidacyjnego, a zatrzymanie kwot nastąpiło na etapie pośrednika, więc ewentualne roszczenia z tego tytułu powodowie winni kierować bezpośrednio do niego w razie naruszenia postanowień umownych. Podkreślić należy w tym miejscu, że kwestia wzajemnych rozliczeń pomiędzy powodami a pośrednikiem nie miała jednak przesądzającego znaczenia dla sprawy. Sąd przy ustalaniu wysokości należnego powodom zadośćuczynienia wziął bowiem pod uwagę wypłacone przez pozwanego kwoty po (...) zł w całości, zaliczając je na poczet całkowitych należnych powodom kwot z tego tytułu.

Więcej kontrowersji budziła w sprawie decyzja z 2002 r., mocą której powodom wypłacono łącznie (...) zł. Treść tej decyzji zawierała bowiem sprzeczności, nie wskazywała bezpośredniej podstawy prawnej przyznanej powodom kwoty i całkowicie odmiennie interpretowana była przez strony w trakcie procesu. Poniekąd wynikało to zdaniem sądu z trudności dowodowych wynikających z tego, że pozwany nie załączył do akt sprawy wniosku sformułowanego wówczas przez powodów, na podstawie którego decyzja została wydana, ani żadnej innej dokumentacji związanej z wydaniem tej decyzji. Nie ma zatem obecnie możliwości ustalenia (wobec sprzecznych twierdzeń stron) w oparciu o jakie kryteria i w oparciu o jaką podstawę prawną decyzja ta została wydana. Czy kwota 50 000 zł łącznie wypłacona została tytułem odszkodowania – co wprost wynika z sentencji decyzji (w domyśle za pogorszenie sytuacji życiowej powodów – obowiązujący wówczas art. 446 par 3 k.c.), czy tytułem przywołanego w jednym zdaniu uzasadnienia zadośćuczynienia. Powodowie podkreślali, że wydana wówczas decyzja była przyznana tytułem odszkodowania a nie zadośćuczynienia. Pismem z dnia 4 stycznia 2016 r. powodowie zwrócili się do pozwanego o udzielenie informacji co do wszystkich wydanych w toku likwidacji szkody decyzji oraz dokumentacji z tym związanej. Pismem z dnia 11 stycznia 2016 r. pozwany poinformował powodów, że nie otrzymali akt dotyczących postępowania likwidacyjnego z archiwum w związku z czym nie mogą przesłać żądanej przez powodów dokumentacji. W piśmie tym wskazano jednocześnie, że kwoty po (...) zł były przyznane powodom tytułem zadośćuczynienia. Wiadomym jest, że w sytuacji domagania się obecnie przez powodów kwot z tego tytułu pozwany podkreślać będzie taki właśnie charakter prawny wydanej wówczas decyzji. Niemniej jednak wskazać należy, że jest to stanowisko niewiarygodne, pozwany bowiem co do zasady negował swoją odpowiedzialność z tego tytułu. Jak więc przyjąć, że wobec negowania swojej odpowiedzialności co do zasady, mógł wówczas wypłacać jakiegokolwiek kwoty z tego tytułu. W dniu 12 lutego 2016 r. powodowie za pośrednictwem swego pełnomocnika zwrócili się do pozwanego o informację z jakiej podstawy prawnej przyznane zostały powodom kwoty po (...) zł. Brak w aktach sprawy odpowiedzi na to pismo.

Zdaniem Sądu orzekającego brakuje w dokumentacji dotyczącej likwidacji tej szkody w tej sytuacji obciążają negatywnymi konsekwencjami dowodowo stronę pozwaną, tym bardziej że w kolejnej decyzji – tej z 2016 r. wyraźnie

wskazano już podstawę prawną zadośćuczynienia tj. art. 448 w zw. z art. 24 k.c. pozwany rozróżniał zatem te dwie instytucje prawne.

W tym miejscu odnieść należy się także do obowiązującego w chwili wydania decyzji co do kwoty(...) zł stanu prawnego co zdaniem sądu przybliżyć może kryteria jakimi kierował się przy wydawaniu decyzji z 2002 r. pozwany. Nie obowiązywał wówczas art. 446 par 4 kc umożliwiający przyznanie zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią najbliższego członka rodziny. Obowiązywał z kolei art. 446 par 3 kc, zgodnie z którym można było przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeśli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Ten przepis zaś według przeważającego stanowiska judykatury oraz doktryny - nawet przy jego szerokiej wykładni, nie dopuszczał kompensowania samej tylko szkody niemajątkowej spowodowanej śmiercią najbliższego członka rodziny (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 stycznia 1967 r., I PR 424/67, nie publ; z dnia 27 listopada 1974 r., II CR 658/74; z dnia 30 listopada 1977 r., IV CR 458/77; z dnia 15 października 2002 r., II CKN 985/00; z dnia 25 lutego 2004 r., II CK 17/03; z dnia 30 czerwca 2004 r., IV CK 445/03; z dnia 9 marca 2007 r., V CSK 459/06; z dnia 16 kwietnia 2008 r., V CSK 544/07 oraz z dnia 30 marca 2009 r., V CSK 250/09).

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem roszczenie o zadośćuczynienie za zerwanie więzi rodzinnej przyznawane na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 kc w oparciu o które to przepisy wówczas można było ewentualnie wypłacić zadośćuczynienie, jest rodzajowo i normatywnie odmienne od roszczenia zmierzającego do naprawienia szkody majątkowej, opartego na art. 446 § 3 kc. Zadośćuczynienie jest oderwane od sytuacji majątkowej pokrzywdzonego oraz od konsekwencji, jakie śmierć osoby bliskiej powoduje w szeroko rozumianej sferze interesów majątkowych powoda, ma na celu złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej, traumatycznych przeżyć z nią związanych oraz ułatwienie przystosowania się do zmienionej sytuacji życiowej. Natomiast przewidziane w art. 446 § 3 k.c. odszkodowanie obejmuje szeroko pojęte szkody majątkowe, często nieuchwytnie lub trudne do precyzyjnego wyliczenia, prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej. Ocena znacznego pogorszenia sytuacji życiowej zależna jest od rozmiarów ujemnych następstw natury majątkowej, zarówno już istniejących, jak i dających się przewidzieć, w świetle zasad doświadczenia życiowego, w przyszłości, z uwzględnieniem stanu zdrowia osoby uprawnionej, jej wieku, warunków i trudności życiowych, stosunków rodzinnych i majątkowych. Istotne jest również porównanie tej sytuacji ze stanem, w jakim uprawniony znajdowałby się, gdyby nie doszło do śmierci osoby bliskiej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2015 roku, II CSK 594/14, LEX nr 1801545). Art. 446 § 3 kc nie przewiduje wypłaty zadośćuczynienia rodzinie poszkodowanego za cierpienie moralne spowodowane nagłą śmiercią.

Przewidziane w art. 446 § 3 kc odszkodowanie obejmuje szeroko pojęte szkody majątkowe, często nieuchwytnie lub trudne do precyzyjnego wyliczenia, prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej. W konsekwencji ocena znacznego pogorszenia sytuacji życiowej zależy od rozmiarów ujemnych następstw natury majątkowej, zarówno już istniejących, jak i dających się przewidzieć, w świetle zasad doświadczenia życiowego, w przyszłości, z uwzględnieniem stanu zdrowia osoby uprawnionej, jej wieku, warunków i trudności życiowych, stosunków rodzinnych i majątkowych. Istotne jest również porównanie tej sytuacji ze stanem, w jakim uprawniony znajdowałby się, gdyby nie doszło do śmierci osoby bliskiej. W judykaturze i doktrynie ukształtowało się stanowisko, że chociaż należy przy zasądzaniu tego odszkodowania uwzględniać całokształt okoliczności wpływających na sytuację życiową najbliższych zmarłego, to jednak kompensata ta ma służyć naprawieniu szkody majątkowej. Obejmuje ono kompensatę uszczerbku majątkowego wynikającego, przykładowo z braku możliwości zaoszczędzenia wydatków na różnorakie potrzeby poszkodowanego, pozbawienie poszkodowanego opieki, wsparcia w trudnościach życiowych, możliwości korzystania z umiejętności zmarłego i pomocy lub wyręki w bieżących sprawach dnia codziennego. Wobec wprowadzenia art. 446 § 4 kc obecnie nie ma już wątpliwości, że odszkodowanie przewidziane w art. 446 § 3 kc kompensuje wyłącznie majątkowe negatywne następstwa śmierci osoby bliskiej.

Natomiast w niektórych orzeczeniach, wydanych przed wprowadzeniem art. 446 par 3 kc Sąd Najwyższy dokonywał rozszerzającej wykładni tego przepisu, przyjmując, że zakres znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, o którym jest mowa w tym przepisie obejmuje także niekorzystne zmiany w sferze dóbr niemajątkowych najbliższych członków rodziny osoby zmarłej. Przykładowo w wyroku z 18 lutego 2004 r., V CK 269/03, Lex nr 238971 Sąd Najwyższy stwierdził, że pogorszenia sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c. nie można sprowadzać do prostego

zmniejszenia dochodów lub zwiększenia wydatków najbliższych członków rodziny zmarłego. Pojęcie to ma sens o wiele szerszy. Szkody majątkowe prowadzące do znacznego pogorszenia bieżącej lub przyszłej sytuacji życiowej osoby najbliższej zmarłemu są często nieuchwytnie lub trudne do obliczenia. Często wynikają z obniżenia aktywności życiowej i ujemnego wpływu śmierci osoby bliskiej na psychikę i stan somatyczny, co niekoniecznie przejawia się w konkretnej chorobie. Śmierć małoletniego dziecka może stanowić przyczynę znacznego pogorszenia sytuacji życiowej jego rodziców.

Z kolei w wyroku z 30 czerwca 2004 r., IV CK 445/03, lex nr 173555 Sąd Najwyższy stwierdził, że znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., obejmuje niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego (niewyczerpujące hipotezy art. 446 § 2 k.c.), jak też zmiany w sferze dóbr niematerialnych, które rzutują na ich sytuację materialną. Sam ból, poczucie osamotnienia, krzywdy i zawiedzionych nadziei po śmierci dziecka nie stanowią podstawy do żądania odszkodowania. Jeśli jednak te negatywne emocje wywołały chorobę, osłabienie aktywności życiowej i motywacji do przezwycięzania trudności dnia codziennego, to, bez szczegółowego dociekania konkretnych zdarzeń lub stopnia ich prawdopodobieństwa, można na zasadzie domniemania faktycznego (art. 231 k.p.c.) przyjąć, że pogorszyły one dotychczasową sytuację życiową osoby z najbliższego kręgu rodziny zmarłego. Prawidłowa wykładnia określenia „stosowne odszkodowanie” w art. 446 § 3 kc powinna uwzględniać nie tylko okoliczności konkretnej sprawy, ale także wartość ekonomiczną odszkodowania. Musi ono wyrażać taką kwotę, która odczuwalna jest jako realne, adekwatne przysporzenie zarówno przez uprawnionego, jak i z obiektywnego punktu widzenia uwzględniającego ocenę większości rozsądnie myślących ludzi. Tym samym ból, poczucie osamotnienia i krzywda mogły być oceniane przez pozwanego przy wydawaniu decyzji z 2002 r. ale w kontekście sytuacji materialnej powodów a nie rekompensaty tej krzywdy. Kodeks cywilny przez ponad 40 lat przewidywał wyłącznie kompensację szkody majątkowej. Niemniej jednak sposób, w jaki sądy i doktryna interpretowały treść art. 446 § 3 kc, pozwala twierdzić, że – zwłaszcza po 2000 r. – uszczerbki natury niemajątkowej ulegały wynagrodzeniu, lecz jedynie pośrednio.

W związku z tym, że z uwagi na śmierć osoby bliskiej, powód może otrzymać świadczenia na podstawie różnych tytułów jak miało to miejsce w sprawie, istotne jest rozważenie zbiegu tytułów i w konsekwencji kumulacji świadczeń i ich wzajemnego oddziaływania, w świetle zasady compensatio lucri cum damno. Aby rozstrzygnąć, czy daną kwotę otrzymaną przez poszkodowanego należy zaliczyć na poczet świadczeń z art. 448 kc w zw. z art. 24 kc), trzeba przede wszystkim zbadać cel spełnianych świadczeń oraz ich charakter prawny, co sąd orzekający w tym miejscu czyni.

Należy więc przyjąć, że w czasie wydawania decyzji szersza interpretacja tego przepisu była możliwa i pozwany mógł przyznając kwotę 50 000 zł kierować się doznaną przez powodów krzywdą, co sugerować może uzasadnienie decyzji. Jednak w jakim zakresie miało to miejsce i na ile zrekompensowano wówczas uszczerbek majątkowy a na ile niemajątkowy (jeśli w ogóle) pozwany nie jest w stanie odpowiedzieć. Nie można zaś przychylić się do poglądu, że kwota 50 000 zł w całości taką rekompensatę stanowiła. Biorąc pod uwagę fakt, że w sentencji decyzji posłużono się pojęciem odszkodowania, decyzja de facto wydana została na nazwisko powoda, którego sytuacja materialna uległa o wiele dalej idącemu pogorszeniu niż powódki, należało z całą pewnością przyjąć, że w decyzji tej chodziło o odszkodowanie w rozumieniu ówczesnego art. 446 par 3 kc, a nie zadośćuczynienie w oparciu o art. 448 w zw. z art. 24 kc. Uniemożliwiało to zdaniem sądu zaliczenie tej kwoty na poczet kwot dochodzonych pozewem. Z wydanej przez pozwanego decyzji nie można bowiem wprost wyprowadzić jasnego wniosku, że przyznano powodom w jakimkolwiek zakresie zadośćuczynienie za krzywdę spowodowaną naruszeniem ich dóbr osobistych przez zerwanie więzi rodzinnej ze zmarłą córką.

Tym samym zdaniem sądu, biorąc pod uwagę sentencję decyzji – wskazującą na przyznanie odszkodowania, jej uzasadnienie wskazujące na zadośćuczynienie krzywdzie niemajątkowej, a nadto stanowisko pozwanego co do możliwości ponoszenia przez niego odpowiedzialności co do rekompensaty za krzywdę niemajątkową, należało zdaniem Sądu przyjąć najbardziej logiczną i zgodną z doświadczeniem życiowym wersję, a mianowicie, że decyzja ta dotyczyła odszkodowania za pogorszenie sytuacji majątkowej i uwzględniała uszczerbek majątkowy a także pośrednio krzywdę, która miała nań wpływ. Skoro jednak nie jest wiadome w jakim stopniu wpływ na wysokość przyznanej wówczas kwoty miały kwestie natury stricte majątkowej a jaki tej niemajątkowej i jakie konkretnie okoliczność

wpływające na krzywdę niemajątkową zostały przez pozwanego wzięte wówczas pod rozwagę, sąd nie ma obecnie możliwości zaliczenia tych kwot choćby częściowo na poczet kwot dochodzonych pozwem. Nie wiadomo bowiem nawet jaka miałyby to być część.

Przy tej okazji wskazać należy także, że w treści decyzji widnieje sam powód, a w uzasadnieniu przywołuje się już oboje rodziców bez wskazania jaka część kwoty z decyzji dotyczy każdego z nich. Zaniedbania w procesie likwidacyjnym dotyczące gromadzenia odpowiedniej dokumentacji, prawidłowego sporządzenia treści decyzji, wskazania jej podstaw prawnych winny obciążać pozwanego. Dlatego sąd przyjął, że kwota (...) zł (prawdopodobnie po (...) zł na rzecz każdego z powodów) przyznana decyzją z 2002 r. stanowiła odszkodowanie za pogorszenie sytuacji materialnej wskutek śmierci córki. Tym bardziej, że w świetle ustaleń stanu faktycznego sprawy zachodziły ku temu jak najbardziej uzasadnione podstawy. W sprawie niewątpliwie doszło do pogorszenia sytuacji życiowej powodów przez zmniejszenie ich aktywności zawodowej na skutek stanu zdrowia i nadwątlonych, przeżyciami związanymi ze śmiercią córki sił, a nadto utratą dorastającej córki w gospodarstwie domowym. Wskazać należy, że powódka rok czasu korzystała z urlopu bezpłatnego, w trakcie którego uzyskiwała wynagrodzenie co najmniej o kilkaset złotych mniejsze, nie wliczając ewentualnego udzielania w tym czasie korepetycji. Powód zaś w ogóle stracił pracę i przez okres kilku lat, około pięciu, podejmował się prac dorywczych, które nie przynosiły satysfakcjonujących dochodów. W tym czasie sytuacja finansowa powodów uległa znacznemu pogorszeniu w stosunku do tego co miało miejsce przed śmiercią córki, wiązali oni bowiem przez ten czas „koniec z końcem”. Jeśli zatem przyjąć, że wynagrodzenie powoda przed śmiercią córki kształtowało się na poziomie(...)zł (k.316 zeznania powoda) na tamten czas, to ich znaczne obniżenie mogło wiązać się z utratą zarobku przykładowo o (...) zł na tamten czas, co przez okres pięciu lat dałoby kwotę nawet(...) zł. Wskazać należy także na organizację i koszty przeprowadzki do W., która wymuszona była stratą pracy przez powoda wskutek śmierci córki. Znajomości, które powód miał w W. pozwoliły jemu na rozpoczęcie działalności przywracającej dotychczasowy poziom życia powodów i ich rodziny. Zdaniem Sądu tego typu zmiana miejsca zamieszkania, wynikająca z konieczności znalezienia lepiej płatnej pracy zarobkowej, wymuszona śmiercią córki, zmiana której powodowie wcale chętnie nie zaakceptowali (określając ją jako ujmę) in casu powinna być brana pod uwagę przy szacowaniu szkody majątkowej w kontekście wydanej w 2002 r. decyzji. Choć niewątpliwie wpływ miała także na zwiększone poczucie krzywdy. Trzeba podkreślić także utratę przez powodów możliwości korzystania z pomocy finansowej dorastającej córki, która już za życia, pomagała powodom również w zakresie bieżących potrzeb codziennych, wspierała ich w domowym budżecie, choćby poprzez możliwość zaoszczędzenia pewnych kwot. Pomoc tę bezpowrotnie utracili.

Wszystkie te okoliczności sprawiły, że sąd nie znalazł podstaw do zaliczenia kwoty (...) zł na poczet należności dochodzonych pozwem przede wszystkim z uwagi na fakt, że kwota dotyczyła naprawienia innego rodzaju szkody, po drugie nie ma możliwości ustalenia, jaka część tej kwoty miałyby być zaliczona w odniesieniu do każdego z powodów z osobna iw jakiej wysokości.

3. Wysokość zadośćuczynienia.

Podstawową zasadą ustalania wysokości zadośćuczynienia za krzywdę z art. 445 § 1 k.c. jest obowiązek dokonania oceny konkretnego stanu faktycznego i uwzględnienia wszystkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Zadośćuczynienie ma bowiem charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą doznaną krzywdę, która obejmuje nie tylko cierpienia fizyczne (ból i dolegliwości), ale również cierpienia psychiczne polegające na ujemnych uczuciach przeżywanych w związku z następstwami deliktu. Celem zadośćuczynienia jest jedynie złagodzenie doznanych cierpień a wysokość zadośćuczynienia nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Takie jest rozumienie kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia. Jego wysokość nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1985 r., II CR 94/85, LEX nr 8713).

W sprawie biorąc pod uwagę wypłacone już przez pozwanego kwoty po (...) zł na rzecz każdego z powodów tytułem zadośćuczynienia, należało ocenić, czy wobec dochodzenia pozwami kwot po (...) zł, a więc łącznie kwot po (...) zł dla każdego z rodziców stanowią one odpowiednią rekompensatę krzywdy niemajątkowej jaka ich spotkała w związku z tragiczną śmiercią córki.

Strata dziecka niewątpliwie związana jest z ogromnym bólem, poczuciem krzywdy i zawiedzionych nadziei i ściśle powiązana jest ze sferą ujemnych przeżyć psychicznych o wysokim nasileniu. Z tych względów za uprawniony należy przyjąć pogląd, że śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. W ocenie sądu orzekającego krzywda związana ze śmiercią dziecka w prawidłowo funkcjonującej rodzinie o silnych wartościach rodzinnych powinna być rozpatrywana w kategoriach krzywdy określanej w doktrynie mianem krzywdy „niewyobrażalnej”.

Powodowie wielokrotnie w zeznaniach swych powtarzali, że tego co czuli po śmierci córki nie da się sobie wyobrazić, nie jest w stanie tego uczynić nikt, kto rzeczywiście w sytuacji takiej się nie znalazł. Obydwoje porównywali sytuację tę z „koszmarem”, „końcem świata”, „gehenną”, powódka wielokrotnie podejmowała próby samobójcze. Ich psychika nie była w stanie udźwignąć tego ciężaru co objawiało się fizyczną reakcją, oboje doznali tzw. porażenia, tudzież paraliżu emocjonalnego, powód wskazał, że „kolana się pod nim ugięły”, powódka nie była w stanie po wyjściu ze szpitala wejść o własnych siłach do domu. Wszystko to wskazuje, że śmierć córki, pierwszego, wyczekiwanego dziecka, które zrodziło się z głębokiego uczucia łączącego powodów, stała się dla nich źródłem nieopisanych udręczeń moralnych.

Nie ulega wątpliwości sądu, że krzywdę powodów wywołaną śmiercią córki – oceniając według kryteriów obiektywnych – należy określić jako tę najbardziej dotkliwą i najmocniej odczuwalną z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych oraz rolę pełnioną w rodzinie przez córkę. Przy czym utrata dziecka przez rodzica jest bardziej piętnująca niż utrata innego członka rodziny ze względu na sprzeczność z naturalnym procesem życia. Śmierć dziecka dla rodzica jest tragedią szczególnego rodzaju, gdyż zrywa więzi emocjonalne, które z założenia winny funkcjonować aż do końca życia rodzica, ponieważ naturalną kolejną rzeczą jest to, że rodzice umierają jako pierwsi w wyniku naturalnego procesu zastępowania pokoleń. Śmierć dziecka przed rodzicem stanowi zaburzenie naturalnego porządku świata. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 15 listopada 2018 r., I ACa 372/18, Lex nr 2610077).

W odniesieniu do powodów zważyć trzeba, że ich krzywda jest tym bardziej dotkliwa, że śmierć dziecka nastąpiła nagle w wypadku komunikacyjnym i dotknęła młodą dziewczynę dopiero rozpoczynającą samodzielne życie. Z drugiej strony na tyle dojrzała, że łączyła ją z rodzicami już nie tylko więź rodzicielska, lecz także przyjacielska. Powodowie również byli wówczas stosunkowo młodzi(...) – ich życie rodzinne było więc w fazie pełnego rozkwitu, gdy nagle drastycznie zostało zniszczone. Wskazać należy, że na spotęgowane odczuwanie krzywdy i poczucia niesprawiedliwości miał wpływ także rozmiar zdarzenia, w którym śmierć poniosła córka powodów. Doszło wówczas do katastrofy, która znalazła swój oddźwięk w mediach. Córka powodów jako jedyna z uczestniczących w tej katastrofie poniosła w jej wyniku śmierć, mało tego, jak wynika z zeznań powódki, córka spieszyła się tego dnia do szkoły by pomóc innemu koledze, powódka chciała, by córka poszła do sklepu po zakupy wcześniej rano, lecz ta odmówiła nie chcąc spóźnić się do szkoły. W autobusie początkowo siedziała w innym miejscu, ustąpiła jednak miejsca siedzącego innej osobie, gdy autobus przepełnił się, a osobie tej praktycznie nic się nie stało. Wszystkie te szczególne okoliczności katastrofy w jakiej udział brała córka powodów powodują, że wzmożone staje się poczucie u powodów, że tragedii tej można było uniknąć i wzmagają jeszcze poczucie straty, bólu, cierpienia, bezsensu tej straty oraz własnej winy.

Powódka w zeznaniach podkreślała, że ciężko jej pogodzić się z tym, że córka nie zazna miłości, nie założy rodziny, tym bardziej, że przygotowywała ją do roli matki angażując do opieki nad młodszymi braćmi. Z tego względu pochowała ją w sukni ślubnej. Niewątpliwym jest zdaniem sądu, że wraz ze śmiercią córki powodowie bezpowrotnie stracili nadzieję na stworzenie wielopokoleniowej rodziny z najstarszą córką. Do czynników pogłębiających cierpienie powodów należało z całą pewnością zaliczyć także dumę rodzicielską z powodu szlachetności charakteru oraz sukcesów córki, która doceniana była w szkole przez swoich rówieśników, była rozsądną, mądrą i uczynną osobą.

Okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia za krzywdę to zaś właśnie dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarła, charakter i rodzaj zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, stopień w jakim pozostali członkowie będą umieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i na ile zdolni są zaakceptować obecny stan rzeczy, skorzystanie z pomocy fachowej w czasie radzenia sobie w tej trudnej sytuacji, ewentualny proces leczenia doznanej traumy mający na celu pomoc w odbudowie struktury rodziny. Oczywistym pozostaje, że przesłanką konieczną dla wystąpienia z roszczeniem o zadośćuczynienie nie jest krzywda, która przyjmuje postać medycznie stwierdzalnej choroby (np. depresji, nerwicy, itp.). Okoliczności tego rodzaju mogą jedynie uzasadniać przyznanie wyższego zadośćuczynienia. I jak już wyżej wskazano tylko w tej sytuacji konieczne byłoby ustalanie uszczerbku z udziałem biegłego psychiatry. Podkreślić należy też, że w orzecznictwie sądów powszechnych wskazuje się wręcz na brak potrzeby ustalania rozmiaru krzywdy nawet przez biegłego psychologa.

Z tych opinii zaś, które sporządzone zostały na potrzeby sprawy oraz z zeznań powodów i z zeznań świadków wynika natomiast, że powód przez pierwszych pięć lat od śmierci córki nie był w stanie opanować żalu, później chciało mu się krzyczeć, wycić co trwało kilkanaście lat i zdarza się do tej pory. Z powodu straty córki czuje się głęboko skrzywdzony i załamany, dużym ciosem była też dla niego utrata pracy, bardzo to przeżył, bo był dobrym pracownikiem, twórczym. Ojca z córką łączyła głęboka więź miłości rodzicielskiej, była ona tzw. „córeczką tatusia”. Przed utratą córki doświadczał powodzenia w życiu, w miłości, w życiu małżeńskim i rodzinnym. Tragiczne zdarzenie spowodowało, że to powodzenie bezpowrotnie zostało powodowi odebrane. U powoda doszło bowiem do głębokiego urazu psychicznego, głębokiej reakcji żałoby, wyolbrzymionego, nieracjonalnego poczucia swojej winy, jest w nim poczucie wielkiej krzywdy i straty życiowej. Biegły stwierdził u powoda intensywność negatywnych przeżyć szczególnie w okresie kilku lat po śmierci córki, intensywność ta stopniowo zmniejsza się i odnawia przy okazji różnego rodzaju uroczystości. Biegły rozpoznał u powoda przedłużoną (około czterech lat) w odniesieniu do naturalnej (około dwóch lat) reakcję żałoby. Trauma powoda zaczęła zmniejszać się dopiero po około czterech, pięciu latach od zdarzenia i to po dużym wysiłku o jakość życia. Biegły stwierdził istnienie związku przyczynowego między śmiercią córki a urazem psychicznym związanym z objawami żałoby. U powoda trwałym następstwem w sferze psychicznej jest uraz psychiczny przekraczający własne zdolności adaptacyjne, uraz ten stopniowo ustępuje, może być jednak odczuwany boleśnie dalej przez wiele lat. Utrudnia to racjonalne i optymalne postępowanie w sytuacjach społecznych związanych ze stresem. Nadal utrzymuje się u powoda bolesna reakcja na śmierć córki.

Jeśli chodzi o powódkę, z opinii biegłego sądowego wynika, że powódka długo nosiła w sobie negatywne uczucia wobec męża, których nie była w stanie wypowiedzieć. Nie była w stanie zrozumieć, jak możliwe jest, by przy takiej miłości nie móc uchronić dziecka przed złem. Przed śmiercią córki powodziło jej się w życiu rodzinnym i zawodowym. Śmiertelny wypadek córki stał się u niej przyczyną traumatycznego doświadczenia, głębokiego smutku, żalu z częstym płaczem, uczucia rozpacz, złości i gniewu na siebie, zachwiania poczucia sensu życia, przeżywania zdarzenia jako dziejącego się aktualnie, zmiany postrzegania rzeczywistości, poczucia wewnętrznej, niezagojonej rany. Powódka po zdarzeniu czuła i czuje się „kaleką” w życiu zawodowym, które związane jest z pracą z dziećmi, z pedagogiką, z wyjazdami z dziećmi choćby autokarem. Przechodziła depresję, leczoną lekami antydepresyjnymi. U powódki biegły również stwierdził przedłużoną i skomplikowaną reakcję żałoby o charakterze traumatycznym i przewlekłym. Stwierdził nadto zmianę stylu życia na niekorzystny dla zdrowia. Następstwa zdarzenia według biegłego trwają do tej pory: nawracające stany depresyjne, bezsenność, obniżona tolerancja na stres. Według biegłego w przypadku braku specjalistycznego leczenia u powódki następstwa w postaci szkody w zdrowiu psychicznym i ogólnym według rokowania biegłego pozostaną z tendencją do utrwalania się. Powódka wymaga specjalistycznej pomocy.

Tragiczne zdarzenie, według wniosków płynących z obu opinii biegłego sądowego, miało i ma wpływ na funkcjonowanie całej rodziny powodów. Cała rodzina w zasadzie rozpadła się w porównaniu z tym, co miało miejsce przed śmiercią córki, jest obecnie dysfunkcyjna. Doszło do bolesnej zmiany całej struktury rodzinnej, poważnego zubożenia zdolności rozwojowych rodziny. Powodowie przechodzili okres poszukiwania wszędzie zmarłej córki, są nadmiernie nadopiekuńczy wobec synów, nie potrafią otoczyć swoich dzieci zdrową, naturalną opieką rodziców. Ich naturalne predyspozycje i umiejętności, które posiadali w tym zakresie, zostały im odebrane przez śmierć córki. Doszło

do naruszenia ich tożsamości jako rodziców, do osłabienia ich zdolności rodzicielskich. W powodach jest ciągle lęk o synów, nasila się gdy tylko słyszą o wypadku komunikacyjnym, a dzieci nie odbierają telefonów. Ten lęk przekłada się także na funkcjonowanie synów w codziennym życiu. Młodszy kolejny raz zmienia kierunek studiów, starszy boi się założyć własną rodzinę. W różnych sytuacjach pojawiają się skojarzenia z córką wywołujące nadal silny ból i emocje, rocznice, święta, uroczystości, śluby, komunie. Pojawiają się myśli jakby to było gdyby córka żyła i dlaczego zostało im to odebrane. Do tej pory powodowie przeżywają to dramatyczne zdarzenie jako aktualne. Co widoczne było chociażby przy składaniu przez nich zeznań. Wskazać należy także, że na intensywność negatywnych przeżyć powodów – w szczególności powoda, nakładają i nakładają się dodatkowo spostrzegane cierpienia u drugiej strony. Biegły stwierdził dezintegrację więzi rodzinnych pomimo dużych wysiłków w ich utrzymywaniu. Nieodwracalność następstw dotyczy zmiany struktury i relacji rodzinnych, straty w rodzinie o jedyną córkę w wieku dorastania, z utratą nadziei na jej dobroczynny wpływ na całą rodzinę. Utrudnione jest utrzymanie i rozwój zdrowych relacji małżeńskich oraz rodzinnych. Co istotne biegły stwierdził we wnioskach końcowych opinii, że w przypadku powodów następstwem śmierci córki jest także zmniejszona zdolność zdrowotna małżeńska do przyjęcia czwartego dziecka przy wcześniejszym dobrym doświadczeniu rodzicielskim i dobrych warunkach socjalnych, który to wniosek znalazł potwierdzenie w zeznaniach powódki, która wskazała z kolei, że rozważali z mężem decyzję o jeszcze jednym dziecku z nadzieją, że będzie to córka, jednak z myśli tej ostatecznie zrezygnowali. Powódka ubolewa nad tym, że w B. pozostawili rodziców, rodzeństwo. Byli bardzo rodzinni, często odwiedzali się i tak naprawdę to brak A. S. odczuwany jest przez wszystkich członków rodziny, jej zdjęcia wiszą w centralnym miejscu, przy okazji rodzinnych spotkań, zawsze jest wspominana.

Mając wszystkie powyższe okoliczności na uwadze sąd nie znalazł także podstaw do różnicowania kwot zasądzonych od każdego z powodów. Oceniając bowiem zakres krzywdy każdego z powodów, Sąd miał na uwadze, że sfera emocji każdego człowieka jest inna, jest to także zależne od cech charakterologicznych. Różny jest również sposób przeżywania żałoby, co z kolei może wynikać z uwarunkowań rodzinnych, środowiskowych oraz osobistych. Z opinii biegłego wynika, że powód ma trudności w wypowiedzeniu swego bólu psychicznego, dopiero zachęcany wypowiada się częściowo spontanicznie, ale z trudem, niekiedy z uczuciem żalu i bliski płaczu. To powódka składając zeznania bardziej okazywała targające nią nadal emocje. Nie umniejsza to jednak krzywdzie doznanej przez powoda. Oboje głęboko związani byli z córką, co do tego sąd nie miał żadnych wątpliwości.

Tym samym zawarte w odpowiedzi na pozew stwierdzenia, że pozwany z jednej strony nie kwestionuje traumy powodów, niemniej jednak w jego ocenie konsekwencje tragicznego zdarzenia w ich życiu nie odbiegają od typowych objawów żałoby, powodowie nie zostali osamotnieni i obecnie funkcjonują prawidłowo w życiu rodzinnym w istocie zmierzają do zdeprecjonowania ich krzywdy, co dotyczy także wysokości kwot przyznanych powodom (po(...) zł), których nie można określić inaczej jak symboliczne. Pozwany powołał się także na to, że w innych tego rodzaju sprawach przyznawane są mniejsze kwoty zadośćuczynienia, brak jednak powołania się na konkretne sprawy i konkretne kwoty, co czyni z argumentacji tej wyłącznie niekonstruktywną polemikę. Przy tej okazji warto zaś wspomnieć, że wysokość zadośćuczynienia zasądzona w innych sprawach nie może stanowić dodatkowego kryterium miarkowania zadośćuczynienia (wyrok SN z 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07, OSP 2010, z.5, poz. 47). Nadto wedle oceny sądu orzekającego wysokość zadośćuczynienia w podobnych rodzajowo sprawach kształtuje się na podobnej wysokości jak ta określona w wyroku z uwzględnieniem oczywiście okoliczności każdej konkretnej sprawy.

Niezrozumiałe jest zdaniem Sądu twierdzenie pozwanego o „ograniczonym zakresie szkód psychicznych jakich doznali powodowie w dłuższej perspektywie czasowej”. Zdaniem pozwanego w związku z tym, że od zdarzenia minęło ponad piętnaście lat to na pewno nastąpiło złagodzenie skutków utraty osoby bliskiej (k.56). Jeśli chodzi o to ostatnie stwierdzenie pozwanego to sąd orzekający w tej sprawie nie podziela tych poglądów prezentowanych w orzecznictwie sądów powszechnych (m.in. w tych przywoływanych przez pozwanego w odpowiedzi na pozew wyrokach), zgodnie z którymi różnicuje się wysokość zadośćuczynienia w zależności od upływu czasu od zdarzenia krzywdę tę wywołującego. Podzielanie tych poglądów prowadziłoby bowiem do paradoksalnych wniosków, że najwyższe w takim razie zadośćuczynienie należałoby przyznawać osobom występującym z żądaniem tuż po śmierci osoby bliskiej. Nikt, kto głęboko przeżywa żałobę po takim zdarzeniu, nie jest w stanie zaś tego uczynić. Mało tego,

upływ czasu nie powoduje, że przeżyta po tragicznym zdarzeniu krzywda w jakiś sposób uległa zmniejszeniu, jedynie jej odczuwanie po latach może być inne. Upływ czasu pokazuje zaś de facto, czy i w jaki sposób krzywda ta wpłynęła na funkcjonowanie poszkodowanych, co też może mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia.

Zdaniem sądu okoliczność że od wypadku upłynęło na chwilę wniesienia pozwu 15 lat, a w chwili orzekania jest to już 18 lat nie może więc sama w sobie prowadzić do obniżenia zadośćuczynienia. Już choćby czas trwania procesu sądowego to nie jest okoliczność na jaką wyłączny wpływ mają powódowie, a dzieląc stanowisko pozwanego należałoby i ten czas wziąć pod uwagę przy ocenie rozmiaru krzywdy. Podkreślić w tym miejscu należy, że upływ czasu nie zmienia wielkości krzywdy doznanej w momencie śmierci osoby bliskiej. Negatywne skutki związane z utratą osoby bliskiej są zresztą z reguły odczuwane na przestrzeni wielu lat. Upływ czasu łagodzi owe negatywne doznania ale ich nie wynagradza, zaś głównym celem zadośćuczynienia jest rekompensata krzywdy. W tej konkretnej sprawie u powodów nadal widoczna jest krzywda, której wówczas doznali, a jej głębokie przeżywanie pozwala sądowi orzekającemu przypuszczać, w tym także w oparciu o wnioski płynące z opinii biegłego sądowego, że będzie ona obecna w życiu powodów przez wiele jeszcze lat, jeśli w ogóle kiedykolwiek przestanie być przez nich odczuwana, jej skutki bowiem na trwałe są już w ich życiu zapisane.

Dodatkowo wskazać można, że nie bez powodu ustawodawca przewidział dla roszczeń odszkodowawczych wynikających z popełnienia przestępstwa tak długi termin przedawnienia, a więc obecnie 20 lat. Ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538) wprowadzony został bowiem do kodeksu cywilnego, ze skutkiem od dnia 10 sierpnia 2007 r. przepis art. 442¹ kc, który wydłużył znacząco termin przedawnienia roszczenia wynikającego z przestępstwa. W myśl § 1 roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. W myśl § 2 jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Przepis art. 442¹ k.c. stosuje się nie tylko do roszczeń powstałych po nowelizacji kodeksu cywilnego, ale także do wcześniej powstałych roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych i nieprzedawnionych w dniu wejścia w życie ustawy nowelizującej kodeks cywilny, a więc w dniu 10 sierpnia 2007 r. Po zmianie termin przedawnienia wydłużony został do lat dwudziestu, (ubocznie tylko wskazać więc można zatem, że w chwili składania pozwu roszczenie powodów nie było przedawnione - dziesięć lat od zdarzenia).

Tak długi okres przedawnienia tych roszczeń ma umożliwić zdaniem Sądu wystąpienie z nimi poszkodowanemu w dogodnym dla niego momencie. Powódka badana przez biegłego wskazała, że celem tej sprawy sądowej nie są pieniądze, lecz rekompensata krzywdy moralnej, utraconej jakości życia, utraconych relacji rodzinnych, zmienionego na niekorzyść życia dzieci, oddanie czci córce. Początkowo domaganie się pieniędzy za śmierć córki nie było przez powódkę do pomyślenia, bo obdzierało córkę z godności (k.216), jako osobę o szlachetnym charakterze, której nie zależało na dobrach materialnych. I taka też powinna być rola zasądanego zadośćuczynienia, a okoliczność, że in concreto powódowie nie byli wcześniej gotowi by z żądaniem takim wystąpić, nie może umniejszać ich cierpieniu, wręcz przeciwnie pokazuje, że cierpienie to było na tyle głębokie, że nie pozwalało myśleć o materialnej rekompensacie wcześniej. Powódka podczas składania zeznań stwierdziła wręcz, że nadal ta gotowość jest wątpliwa biorąc pod uwagę wciąż targające nią emocje. Powyższe nie może mieć wpływu na zmniejszenie rekompensaty doznanej przez nich krzywdy. Bez wątpienia krzywda ma charakter dynamiczny ale upływ czasu zdaniem sądu nie może być sam w sobie czynnikiem automatycznie zmniejszającym przyznawane zadośćuczynienie. W tej sprawie upływ czasu nie przyczynił się do unormowania sytuacji życiowej powodów, funkcjonują oni w rodzinie, której nie udało się powrócić do stanu sprzed śmierci córki. Nie ma podstaw, by uznawać, że krzywda ta uległa zniwelowaniu przez upływ czasu i już nie jest przez powodów odczuwana. Jeśli nawet zadośćuczynienia nie należy traktować jako rekompensaty za całe życie, jakie w razie niewystąpienia wypadku dana osoba mogłaby jeszcze przeżyć ze zmarłym, to z całą pewnością, zdaniem sądu orzekającego, należy je traktować jako rekompensatę za całe życie bez tej osoby. Bo tak odczuwana jest krzywda już

w chwili śmierci bliskiej osoby, przede wszystkim jako konieczność dalszego życia bez tej osoby i wysiłek jaki trzeba będzie włożyć w tego rodzaju egzystencję.

Utrata osoby najbliższej zawsze wywołuje ból. Odczuwanie bólu nie wymaga dowodu. Krzywdę, o jakiej mowa trudno wycenić. Należy więc mieć na uwadze, że zadośćuczynienie powinno przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, tak aby nie doszło do deprecjacji krzywdy, którą ma ono łagodzić. Zasadniczą funkcją zadośćuczynienia jest bowiem funkcja kompensacyjna, gdyż jego celem jest złagodzenie cierpienia wywołanego utratą osoby bliskiej. Zatem, aby ten cel osiągnąć świadczenie z tego tytułu musi stanowić odczuwalną wartość ekonomiczną. Śmierć osoby bliskiej to ogromna dolegliwość psychiczna dla członka rodziny zmarłego, a jej skutki rozciągają się na całe jego dalsze życie. Ta okoliczność powoduje, że powodom należało wypłacić zadośćuczynienie opiewające na wyższą sumę niż uczynił to pozwany. Łącznie kwota po 85 000 zł jest kwotą adekwatną do krzywdy, odczuwalną ekonomicznie i dającą poczucie rekompensaty tej krzywdy. Krzywdy związanej ze śmiercią jedynej córki. Kwoty te pozwalają na nabycie dóbr materialnych, przyjemności, o ile powodowie będą w stanie z jakichkolwiek korzystać, być może poczynienie oszczędności i zapewnienie lepszego startu w życiu synom, którzy także ucierpieli wskutek tego zdarzenia, wdrożenie specjalistycznego leczenia (na które w odniesieniu do powódki wskazywał biegły), a może przeznaczenie choćby częściowo na cel, który należycie w oczach powodów uczci śmierć córki i pozwoli przez to na odnalezienie sensu życia. Przyznanie tych kwot nie powoduje zaś nadmiernego wzbogacenia po stronie powodów, których obecne zarobki są nawet wyższe niż przeciętne w związku z czym przyznane zadośćuczynienia zbliżone są do ich rocznego przychodu. W ocenie sądu przyznane kwoty tytułem zadośćuczynienia tym samym spełniają też warunek ich umiarkowania i nie wywołują represji po stronie pozwanego, o którą w przyznawaniu zadośćuczynienia nie chodzi.

W tym miejscu wskazać należy też, że nawet jeśli uznać interpretację pozwanego co do wypłaconej kwoty(...) zł w całości za uzasadnioną i przyjąć, że łączne kwoty zadośćuczynienia wynosiłyby na rzecz każdego z powodów po (...) zł to i tak z tożsamyh przyczyn co wskazane powyżej nie można byłoby uznać ich za wygórowane i prowadzące do nadmiernego wzbogacenia powodów bądź uznanych za niewspółmierne do doznanej przez niech krzywdy, biorąc pod uwagę tak dalekosiężne konsekwencje zdarzenia w życiu powodów i tak głębokie odczuwania traumy jaką przeżyli powodowie, przedłużonej reakcji żałoby, szczególnych aspektów samego zdarzenia, roli jaką pełniła córka w życiu rodziny i społeczności, zaburzenia relacji rodzinnych, trwałych następstw psychicznych. W obecnych realiach ekonomiczno - społecznych kwoty tego rzędu pozwoliłyby przykładowo na nabycie dobrego samochodu osobowego, przeprowadzenie gruntownego remontu, zakupu niewielkiej nieruchomości lokalowej, choć przy uwzględnieniu tego, że kwota (...) zł wypłacona została już w 2002 r. to i te transakcje mogłyby okazać się utrudnione. Dlatego nie można uznać, by w odniesieniu do stopnia krzywdy także i te kwoty mogły zostać uznane za wygórowane lub powodujące nadmierne wzbogacenie się powodów.

Przyznane wyrokiem kwoty zdaniem sądu w sposób odpowiedni rekompensują krzywdę powodów i przede wszystkim nie prowadzą do jej deprecjacji, co byłoby dalece nieuzasadnione i pogłębiające jeszcze negatywne odczucia poszkodowanych.

Mając więc na uwadze, że powodowie wykazali wszystkie wymagane przesłanki – istnienie szkody, odpowiedzialności za zdarzenie sprawcze i związku przyczynowego między tym zdarzeniem a szkodą, należało na podstawie przywołanych wyżej przepisów orzec jak w punkcie pierwszym i trzecim sentencji.

4. Odsetki.

O odsetkach Sąd orzekł mając na uwadze art. 481 kc. Co do wymagalności roszczeń z art. 444–448 kc termin ten należy określać zgodnie z treścią art. 455 kc. Jednak w doktrynie formułowane są dość różne poglądy w kwestii ustalenia owego terminu, zwłaszcza z uwzględnieniem właściwości zobowiązań deliktowych. W orzecznictwie przeważa pogląd, że termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Zatem terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania (por. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie

z dnia 23 kwietnia 2013 r. I ACa 19/13, LEX nr 1375877, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2013 r. III CSK 192/12, LEX nr 1331306). In concreto zdarzenie sprawcze miało miejsce w 2001 r., a wszystkie okoliczności jakie miały wpływ na wymiar zadośćuczynienia miały miejsce i ujawniły się już w toku likwidacji szkody jaka miała miejsce w 2016 r. Chodzi tu zarówno o psychiczny wymiar krzywdy, jak i jej konsekwencje w życiu powodów. Jeżeli zaś w danym przypadku występowanie krzywdy oraz jej rozmiar są ewidentne i nie budzą większych wątpliwości, trzeba przyjąć, że odsetki powinny być naliczane od dnia wezwania do zapłaty od kwoty, która była wówczas usprawiedliwiona (por. wyrok SA w Szczecinie z 5 maja 2016 r., sygn. akt I ACa 1201/15, Lex nr 2084157). Mimo bowiem pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2013 r. II PK 53/13, LEX nr 1418731).

Powodowie tymczasem domagali się odsetek od dnia następnego po dniu wydania decyzji o przyznaniu zadośćuczynienia w kwocie po 12 000 zł (tj. od dnia 5 kwietnia 2016 r.). Pismo z dnia 31 marca 2016 r. nie stanowiło zaś wezwania do zapłaty konkretnych kwot, lecz zgłoszenie szkody o określonej wysokości. Dopiero po ustosunkowaniu się pozwanego do tych roszczeń, powodowie mogli wystosować odpowiednie wezwania do zapłaty - ich zdaniem - odpowiednich kwot, takich wezwań jednak do pozwu nie załączyli. Tym samym dopiero wniesienie pozwu (data nadania przesyłek) należało uznać za wezwanie pozwanego do zapłaty kwot dochodzonych pozwem i tym samym odsetki za opóźnienie należało liczyć od tej daty. Z tej przyczyny powództwa zostały oddalone w niewielkim zakresie bowiem tylko co do odsetek za okres miesiąca czasu, o czym sąd na podstawie przywołanych przepisów a contrario orzekł jak w punktach II i IV wyroku.

5. Koszty procesu.

O kosztach procesu sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. mając na uwadze zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Powodowie wygrali proces co do zasady a ich przegrana dotyczy niewielkiego ułamka żądania ubocznego jakim są odsetki. Dlatego to pozwanego należało obciążyć kosztami procesu w odniesieniu do obu powodów w całości, o czym sąd orzekł jak w punkcie piątym sentencji wyroku. Szczegółowe wyliczenie tych kosztów sąd pozostawił referendarzowi sądowemu w oparciu o art. 108 kpc.

Sygn. akt IV Ca 2034/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 czerwca 2022 r.

Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie IV Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia (del.) Paweł Karlikowski

Protokolant: Daria Skoczek

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 czerwca 2022 r. w Warszawie

sprawy z powództwa H. S.

przeciwko Towarzystwo (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

oraz sprawy z powództwa K. S.

przeciwko Towarzystwo (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Legionowie

z dnia 12 czerwca 2019 r., sygn. akt I C 1057/16

I. oddala apelację;

II. zasądza od Towarzystwo (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz H. S. i K. S. kwoty po (...) zł (...) na rzecz każdego z nich tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

Paweł Karlikowski

Sygn. akt IV Ca 2034/19

UZASADNIENIE

H. S. i K. S. wnosili o zasądzenie od Towarzystwo (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwot po 73000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 5 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia w związku ze śmiercią ich córki A. S..

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Legionowie zasądził od Towarzystwo (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz H. S. i K. S. kwoty po 73000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 16 maja 2016 r., oddalił powództwa H. S. i K. S. w pozostałym zakresie oraz ustalił, że koszty procesu, w tym koszty zastępstwa procesowego w zakresie rozszczenia każdego z powodów ponosi pozwany w całości, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Sąd ten nie podzielił stanowiska pozwanego, że nie ma podstaw do przyznania powodom zadośćuczynienia za krzywdę wobec faktu, iż zdarzenie sprawcze miało miejsce przed wejściem w życie art. 446 § 4 kc (w dniu 19 stycznia 2001 r.). Wskazał, że stanowisko to jest wewnętrznie sprzeczne, gdyż z jednej strony pozwany podaje, że w 2002 r. wypłacono powodom kwotę 50000 zł tytułem zadośćuczynienia, w 2016 r. wypłaca im kwoty po 12000 zł również tytułem zadośćuczynienia, z drugiej zaś twierdzi, że nie ma ku temu podstaw prawnych. Zdaniem Sądu I instancji, które zostało uargumentowane odwołaniem się do poglądów utrwalonych w orzecznictwie, pozwany ponosi w sprawie odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej na podstawie art. 448 kc w zw. z art. 24 § 1 kc.

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że przy ustalaniu należnego powodom zadośćuczynienia Sąd Rejonowy nie wziął pod uwagę kwoty (...) zł, jaka została im wypłacona na podstawie decyzji z 2002 r. Podkreślił, że treść tej decyzji zawierała sprzeczności, nie wskazywała bezpośredniej podstawy prawnej przyznanej kwoty i całkowicie odmiennie była interpretowana przez strony w trakcie procesu. Zdaniem Sądu I instancji wynikało to z trudności dowodowych związanych z faktem, że pozwany nie dołączył do akt wniosku sformułowanego wówczas przez powodów, na podstawie którego decyzja taka została wydana, ani żadnej innej dokumentacji związanej z jej wydaniem. Nie jest więc jasne, czy kwota (...)zł została wypłacona tytułem odszkodowania – co wprost wynika z sentencji decyzji (w domyśle za pogorszenie sytuacji życiowej powodów, tj. zgodnie z art. 446 § 3 kc), czy tytułem przywołanego w jednym zdaniu uzasadnienia zadośćuczynienia. Powodowie stali na stanowisku, że było to odszkodowanie, zaś pozwany, który w odpowiedzi na ich żądanie oświadczył, że nie może przesłać dokumentacji dotyczącej tej decyzji, wskazał iż kwoty po(...) zł były przyznane powodom tytułem zadośćuczynienia. W ocenie Sądu Rejonowego wiadomym jest, że w

sytuacji domagania się obecnie przez powodów kwot z tego tytułu pozwany będzie podkreślać taki właśnie charakter prawny wydanej wówczas decyzji. Stanowisko to jest jednak niewiarygodne, gdyż pozwany co do zasady negował swoją odpowiedzialność z powyższego tytułu. Sąd I instancji wyraził pogląd, że braki w dokumentacji dotyczącej likwidacji szkody obciążają negatywnymi konsekwencjami dowodowo stronę pozwaną, tym bardziej, że w kolejnej decyzji – tej z 2016 r. wyraźnie wskazano już podstawę prawną zadośćuczynienia, tj. art. 448 kc w zw. z art. 24 kc.

Chcąc przybliżyć kryteria, jakimi kierował się pozwany przy wydawaniu decyzji z 2002 r., Sąd Rejonowy wskazał, że nie obowiązywał wówczas art. 446 § 4 kc, zaś § 3 tego przepisu, nawet przy jego szerokiej wykładni, nie dopuszczał kompensowania samej tylko szkody majątkowej. Roszczenie o zadośćuczynienie za zerwanie więzi rodzinnej jest rodzajowo

i normatywnie odmienne od roszczenia zmierzającego do naprawienia szkody majątkowej, opartego na art. 446 § 3 kc. Zadośćuczynienie jest bowiem oderwane od sytuacji majątkowej pokrzywdzonego oraz od konsekwencji, jakie śmierć osoby najbliższej powoduje w szeroko rozumianej sferze interesów majątkowych powoda, ma na celu złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej, traumatycznych przeżyć z nią związanych oraz ułatwienie przystosowania się do zmienionej sytuacji życiowej. Odszkodowanie przewidziane w art. 446 § 3 kc obejmuje natomiast szeroko pojęte szkody majątkowe, często nieuchwytnie lub trudne do precyzyjnego wyliczenia, prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej. Ocena znacznego pogorszenia sytuacji życiowej zależna jest od rozmiarów ujemnych następstw natury majątkowej, zarówno już istniejących, jak i dających się przewidzieć w przyszłości w świetle zasad doświadczenia życiowego, z uwzględnieniem stanu zdrowia osoby uprawnionej, jej wieku, warunków

i trudności życiowych oraz stosunków rodzinnych i majątkowych. Istotne jest również porównanie tej sytuacji ze stanem, w jakim uprawniony znajdowałby się, gdyby nie doszło do śmierci osoby bliskiej. Artykuł 446 § 3 kc nie przewiduje wypłaty zadośćuczynienia rodzinie poszkodowanego za cierpienie moralne spowodowane nagłą śmiercią.

Sąd Rejonowy zaakcentował, że chociaż przy zasądzeniu odszkodowania na podstawie wymienionego wyżej przepisu należy uwzględnić całokształt okoliczności wpływających na sytuację życiową najbliższych zmarłego, to jednak kompensata ta ma służyć naprawieniu szkody majątkowej. Obejmuje ono kompensatę uszczerbku majątkowego wynikającego przykładowo z braku możliwości zaoszczędzenia wydatków na różnorakie potrzeby poszkodowanego, pozbawienie poszkodowanego opieki, wsparcia w trudnościach życiowych, możliwości korzystania z umiejętności zmarłego i pomocy lub wyreki w bieżących sprawach dnia codziennego. Wobec wprowadzenia art. 446 § 4 kc nie ma już obecnie wątpliwości, że odszkodowanie przewidziane w jego § 3 kompensuje wyłącznie majątkowe negatywne następstwa śmierci osoby bliskiej. Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej obejmuje zmiany w sferze dóbr niematerialnych, ale tylko takie, które rzutują na sytuację materialną. Sam ból, poczucie osamotnienia, krzywdy i zawiedzionych nadziei po śmierci dziecka nie stanowią podstawy do żądania odszkodowania.

Zdaniem Sądu Rejonowego w związku z tym, że z uwagi na śmierć osoby bliskiej powód może otrzymać świadczenia na podstawie różnych tytułów, jak to miało miejsce

w niniejszej sprawie, istotne jest rozważenie zbiegu tytułów i w konsekwencji kumulacji świadczeń i ich wzajemnego oddziaływania, w świetle zasady compensatio lucri cum damno. Aby rozstrzygnąć, czy daną kwotę otrzymaną przez poszkodowanego należy zaliczyć na poczet świadczeń z art. 448 kc w zw. z art. 24 kc, należy przede wszystkim zbadać cel spełnianych świadczeń i ich charakter prawny.

Rozważając powyższą kwestię, Sąd I instancji dopuścił, że w czasie wydawania decyzji możliwa była szersza interpretacja art. 446 § 3 kc i przyznając kwotę (...) zł, pozwany mógł kierować się doznaną przez powodów krzywdą, co może sugerować uzasadnienie decyzji. Pozwany nie jest jednak w stanie odpowiedzieć w jakim zakresie miało to miejsce i na ile zrekompensowano wówczas uszczerbek majątkowy, a na ile niemajątkowy (jeśli w ogóle). Nie można zaś przychylić się do poglądu, że kwota 50000 zł w całości taką rekompensatę stanowiła. Biorąc pod uwagę fakt, że w sentencji posłużono się pojęciem odszkodowania, zaś decyzja de facto wydana została na nazwisko powoda, którego sytuacja materialna uległa o wiele dalej idącemu pogorszeniu niż powódki, należało z całą pewnością przyjąć, że w decyzji tej chodziło o odszkodowanie w rozumieniu art. 446 § 3 kc. Zdaniem Sądu Rejonowego uniemożliwiało to zaliczenie wspomnianej kwoty na poczet kwot dochodzonych pozwem. Z wydanej przez pozwanego decyzji nie można

bowiem wprost wyprowadzić jasnego wniosku, że przyznano powodom w jakimkolwiek zakresie zadośćuczynienie za krzywdę spowodowaną naruszeniem ich dóbr osobistych przez zerwanie więzi rodzinnej ze zmarłą córką.

Tym samym, zdaniem Sądu I instancji należało uznać, że decyzja z 2002 r. dotyczyła odszkodowania za pogorszenie sytuacji majątkowej i uwzględniała uszczerbek majątkowy, a także pośrednio krzywdę, która miała nań wpływ. Skoro jednak nie jest wiadome, w jakim stopniu na wysokość przyznanej wówczas kwoty miały kwestie natury strictly majątkowej, a jaki tej niemajątkowej i jakie konkretnie okoliczności wpływające na krzywdę niemajątkową zostały przez pozwanego wzięte wówczas pod uwagę, Sąd Rejonowy nie miał możliwości zaliczenia tych sum choćby częściowo na poczet kwot dochodzonych pozwem. Nie wiadomo bowiem jaka miałyby to być część.

Sąd Rejonowy podkreślił również, że w treści decyzji widnieje sam powód, a w uzasadnieniu przywołuje się już oboje rodziców bez wskazania jaka część kwoty z decyzji dotyczy każdego z nich. Zaniedbania w procesie likwidacyjnym dotyczące gromadzenia odpowiedniej dokumentacji, prawidłowego sporządzenia treści decyzji i wskazania jej podstaw prawnych winny obciążać pozwanego. Zdaniem Sądu I instancji zachodziły zaś uzasadnione podstawy do uznania, że kwota przyznana decyzją z 2002 r. stanowiła odszkodowanie za pogorszenie sytuacji materialnej wskutek śmierci córki. W sprawie niewątpliwie doszło do pogorszenia sytuacji życiowej powodów przez zmniejszenie ich aktywności zawodowej na skutek stanu zdrowia i nadwątłych przeżyciami związanymi ze śmiercią córki sił, a nadto utratą dorastającej córki w gospodarstwie domowym. Sąd Rejonowy wskazał, że powódka przez rok korzystała z urlopu bezpłatnego, w trakcie którego uzyskiwała wynagrodzenie co najmniej o kilkaset złotych mniejsze, nie wliczając ewentualnego udzielania w tym czasie korepetycji. Powód zaś w ogóle stracił pracę i przez okres około 5 lat podejmował się prac dorywczych, które nie przynosiły satysfakcjonujących dochodów. W tym czasie sytuacja finansowa powodów uległa znacznemu pogorszeniu w stosunku do tego, co miało miejsce przed śmiercią córki, wiązali oni bowiem przez ten czas „koniec z końcem”. Jeśli zatem przyjąć, że wynagrodzenie powoda przed śmiercią córki kształtowało się na poziomie (...)zł na tamten czas, to ich znaczne obniżenie mogło się wiązać z utratą zarobku przykładowo o (...) zł, co przez okres 5 lat dałoby kwotę nawet (...)zł. Sąd I instancji wskazał również na organizację i koszty przeprowadzki do W., która była wymuszona stratą pracy przez powoda wskutek śmierci córki. Znajomości, które powód miał w W., pozwoliły mu na rozpoczęcie działalności zawodowej przywracającej dotychczasowy poziom życia powodów i ich rodziny. Zdaniem Sądu Rejonowego tego typu zmiana miejsca zamieszkania, wynikająca z konieczności znalezienia lepiej płatnej pracy zarobkowej, wymuszona śmiercią córki, zmiana, której powodowie wcale chętnie nie zaakceptowali (określając ją jako ujmę), in casu powinna być brana pod uwagę przy szacowaniu szkody majątkowej w kontekście decyzji wydanej w 2002 r., choć niewątpliwie miała wpływ także na zwiększone poczucie krzywdy. Zdaniem Sądu Rejonowego trzeba także podkreślić utratę przez powodów możliwości korzystania z pomocy finansowej dorastającej córki, która już za życia pomagała powodom również w zakresie bieżących potrzeb codziennych, wspierała ich w domowym budżecie, choćby poprzez możliwość zaoszczędzenia pewnych kwot; pomoc tę bezpowrotnie utracili.

Sąd Rejonowy nadmienił również, że nawet gdyby uznać interpretację pozwanego co do wypłaconej kwoty(...) zł w całości za uzasadnioną i przyjąć, że łączne kwoty zadośćuczynienia na rzecz każdego z powodów wynosiłyby po (...)zł (przy uwzględnieniu sum wypłaconych na podstawie decyzji z 2002 r. i z 2016 r.), to i tak nie można by uznać ich za wygórowane i prowadzące do nadmiernego wzbogacenia powodów bądź niewspółmierne do doznanej przez nich krzywdy, biorąc pod uwagę tak dalekosiężne konsekwencje zdarzenia w życiu powodów i tak głębokie odczuwanie traumy jaką przeżyli, przedłużonej reakcji żałoby, szczególnych aspektów samego zdarzenia, roli jaką pełniła córka w życiu rodziny i społeczności, zaburzenia relacji rodzinnych i trwałych następstw psychicznych. W obecnych realiach ekonomiczno – społecznych kwoty tego rzędu pozwoliłyby przykładowo na nabycie dobrego samochodu osobowego, przeprowadzenie gruntownego remontu, zakup niewielkiej nieruchomości lokalowej, choć przy uwzględnieniu tego, że kwota 50000 zł została wypłacona już w 2002 r., to i te transakcje mogłyby okazać się utrudnione. Dlatego też w ocenie Sądu Rejonowego nie można uznać, by w odniesieniu do stopnia krzywdy także i te kwoty mogły zostać uznane za wygórowane lub powodujące nadmierne wzbogacenie się powodów.

Apelację od opisanego wyżej wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w pkt I i III co do kwot po(...) zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego na rzecz H. S.

i K. S., a w konsekwencji także co do pkt V w zakresie kosztów procesu. Skarżący zarzucił naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 446 § 3 i 4 kc poprzez ich błędną wykładnię i błędne przyjęcie, że wypłacone przez pozwanego w 2002 r. na rzecz powodów kwoty po (...) zł stanowią stosowne zadośćuczynienie za pogorszenie sytuacji życiowej, podczas gdy ich celem była kompensacja szkody niemajątkowej, wobec czego winny zostać zaliczone na poczet zadośćuczynienia pieniężnego niezależnie od podstawy prawnej.

Z tych względów wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I i III poprzez oddalenie powództw co do wskazanych wyżej kwot z odsetkami oraz w pkt V poprzez zasądzenie od każdego z powodów kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie przed Sądem I instancji, a ponadto o zasądzenie od każdego z powodów kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie przed Sądem II instancji.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za II instancję według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W postępowaniu pierwszoinstancyjnym prawidłowo ustalono stan faktyczny sprawy i dokonano jego właściwej subsumcji. Sąd Okręgowy przyjmuje zatem w całości i uznaje za własne ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy (niepodważane zresztą w apelacji), jak również ich ocenę prawną wyłożoną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Chybione okazały się zatem zarzuty naruszenia art. 446 § 3 i 4 kc. Należy wskazać, że zarówno w chwili śmierci A. S., jak i w dacie wydania decyzji stanowiącej podstawę przyznania kwoty 50000 zł, drugi z wymienionych przepisów jeszcze nie obowiązywał. Wszedł bowiem w życie z dniem 3 sierpnia 2008 r. i wobec braku szczególnej normy intertemporalnej nie można go stosować do faktów zaistniałych przed tą datą (por. art. 3 kc; K. Osajda [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, Przepisy wprowadzające, t. 1, red. K. Osajda, Warszawa 2013, s. 33). W orzecznictwie i literaturze do 2008 r. konsekwentnie zaś odrzucano możliwość zakwalifikowania więzi rodzinnej jako dobra osobistego podlegającego ochronie na podstawie art. 24 kc w zw. z art. 448 kc. Dobro to zostało dopiero niejako „odkryte”

w orzecznictwie z chwilą wejścia w życie art. 446 § 4 kc (zob. M. Gutowski [red.] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom II, Legalis), co pośrednio potwierdził Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10 (OSNC – Zbiór Dodatkowy 2011 nr B, poz. 42).

Już z tego względu trudno przyjąć za pozwanym, że decyzja z 2002 r. rzeczywiście dotyczyła zadośćuczynienia w związku ze śmiercią córki powodów. Takie stanowisko pozwanego byłoby nie tylko odosobnione, lecz wobec przyjmowanej wówczas powszechnie interpretacji przepisów prawa stanowiłoby wręcz ewenement. Nadto, pozostawałoby

w jaskrawej sprzeczności ze stanowiskiem, jakie strona pozwana zajmowała w toku niniejszego postępowania, kiedy to kwestionowała co do zasady możliwość domagania się zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej będącą skutkiem deliktu zaistniałego przed dniem 3 sierpnia 2008 r. W świetle zasad doświadczenia życiowego nieprawdopodobnym jest aby pozwany uznawał prawo do żądania zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną zerwaniem więzi rodzinnej w czasach, gdy wykluczano taką możliwość, a negocjował je obecnie, kiedy to dopuszcza się dochodzenie go na podstawie art. 24 kc w zw. z art. 448 kc w odniesieniu do zdarzeń, które miały miejsce przed wejściem w życie art. 446 § 4 kc.

Wbrew stanowisku pozwanego podstawy prawnej przyznania powodom zadośćuczynienia nie mógł stanowić również art. 446 § 3 kc. Jak bowiem trafnie podkreślił Sąd Najwyższy we wspomnianej już uchwale III CZP 76/10 (zob. też powołane w jej uzasadnieniu orzecznictwo), przepis ten, nawet przy jego szerokiej wykładni, nie dopuszcza kompensowania samej tylko szkody niemajątkowej spowodowanej śmiercią najbliższego członka rodziny. Istotą jego

interpretacji przed wejściem w życie art. 446 § 4 kc było uznanie, że choć na jego podstawie możliwe jest przyznanie odszkodowania jedynie za szkodę majątkową, to na rozmiar owej szkody wpływać może także wielkość i charakter doznanych szkód niemajątkowych,

a więc krzywd. Owe krzywdy nie stanowiły przy tym konsekwencji naruszenia jakiegokolwiek dobra osobistego, lecz były rozumiane jako określone przeżycia psychiczne (ból, cierpienia, poczucie straty, osamotnienia itp.). Według tego stanowiska fakt wystąpienia i wielkość najszerzej rozumianych negatywnych zjawisk psychicznych odczuwany przez najbliższych członków rodziny zmarłego mógł więc wpływać niekorzystnie na ich najszerzej rozumianą aktywność życiową (np. zaangażowanie w pracę zawodową, realizowanie pasji pozazawodowych, utrzymywanie stosunków towarzyskich, zdolność do podejmowania nowych zadań i wyzwań), a tym samym zwiększać stopień „pogorszenia sytuacji życiowej” (zob. m. in. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 1974 r., I CR 361/74, OSPiKA 1975, Nr 9, poz. 204; wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 15 października 2002 r., II CKN 985/00, niepubl.; z dnia 30 czerwca 2004 r., IV CK 445/03, niepubl.; z dnia 16 października 2008 r., III CSK 143/08, Legalis nr 127036; z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10, OSNC – Zbiór Dodatkowy 2011, Nr B, poz. 44, s. 116; z dnia 26 listopada 2010 r., IV CSK 170/10, Legalis nr 407526; z dnia 3 grudnia 2010 r., I PK 88/10, OSNAPiUS 2012, nr 3 – 4, poz. 37). Sama szkoda niemajątkowa nie podlegała jednak naprawieniu na gruncie art. 446 § 3 kc, a należało ją brać pod uwagę tylko o tyle, o ile jej istnienie i rozmiar rzutowały na występowanie szkody majątkowej.

W tym stanie rzeczy za nietrafne należy uznać stwierdzenie, że treść decyzji z 2002 r. jednoznacznie wskazuje na fakt wypłacenia powodowi zadośćuczynienia w kwotach po 25000 zł, zwłaszcza że operuje się w niej również określeniami „odszkodowanie” „za powyższą szkodę”.

Wypada ponadto podkreślić, że Sąd I instancji poddał szczegółowej (wręcz drobiazgowej) analizie zmiany, jakie w aspekcie majątkowym i zarobkowym zaistniały w życiu powodów na skutek śmierci A. S.. Logicznie i przekonująco wskazał również dlaczego uznał, że doszło do znacznego pogorszenia ich sytuacji życiowej – co stanowiło dodatkowy argument wspierający jego pogląd co do charakteru wspomnianej decyzji z 2002 r. Oceny tej skarżący w żaden sposób nie podważał.

Mając powyższe na względzie, Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt I wyroku na podstawie art. 385 kpc.

O kosztach postępowania w instancji odwoławczej rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc w zw. z art. 99 kpc. Pozwany przegrał niniejszą sprawę w całości, co przemawiało za obciążeniem go obowiązkiem zwrotu kosztów poniesionych przez powodów, obejmujących wynagrodzenie ich pełnomocnika, ustalone osobno dla każdego z nich stosownie do § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 265) na kwoty po (...) zł.